Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z Panoramą 30 gr.

Dziś 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 197 (2513) Łódź, 17 i 18 sierpnia 1952 r.

Żniwa na ukończeniu
Województwo łódzkie nadal przoduje
w przeprowadzaniu prac rolnych

WARSZAWA. — Z całego kraju napływa coraz więcej meldunków o zakończeniu żniw w wielu gminach i powiatach.

Sprzęt zboża dobiega również końca w województwach północno - zachodnich pomimo, że żniwa rozpoczęto tam w terminie późniejszym,

W wielu województwach, gdzie większość zbóż została już zwieziona, PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i chłopi gospodarujący indywidualnie, wzmagają tempo podorywek i siew poplonów. **W wykonaniu tych prac przodują w dalszym ciągu województwa łódzkie i poznańskie,** w których blisko trzy czwarte ściernisk zostało już podoranych. Województwa te przodują również w zasiewach poplonów. Np. w woj. łódzkim zasiano już ok. 200 tys. ha poplonów, a w woj. poznańskim około 130 tys. ha.

Szybko dobiegają końca prace żniwne w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w województwach centralnych, które kończąc zwózkę zbóż, przystąpiły do intensywnych omłotów.

Jak wykazują przeprowadzone omłoty wiele gospodarstw, a nawet całe okręgi PGR dzięki starannej uprawie i bardziej racjonalnemu nawożeniu gleby uzyskały w bież. roku rekordowe zbiory.

3.600 tysięcy uczniów
rozpocznie w nowym roku szkolnym
naukę w szkołach różnego typu
Wywiad z min. Jarosińskim

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 września br. rozpoczyna się nowy rok szkolny 1952/53 w szkołach ogólnokształcących i zawodowych. W związku z tym w dniu 16 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja prasowa, na której minister oświaty — Jarosiński i wiceprezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Pomorski zaznajomili dziennikarzy z osiągnięciami szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego oraz jego zadaniami w nowym roku szkolnym.

Dzięki szczególnej opiece Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego szkolnictwo ogólnokształcące wchodzi w nowy rok szkolny z wielkimi osiągnięciami. **W około 25 tys. ogólnokształcących szkół podstawowych, średnich i szkołach dla pracujących rozpocznie naukę ponad 3.600 tys. uczniów.**

Dzięki inwestycjom dokonanym w Polsce Ludowej już w roku szkolnym 1950/51 po raz pierwszy w naszym kraju zrealizowano zasadę powszechności nauczania, tj. objęto nauką wszystkie dzieci w wieku od 7 do 14 lat.

W zbliżającym się nowym roku szkolnym 1952/53 istnieć będzie w Polsce **12.640 szkół realizujących program 7 klas tj. 3-krotnie więcej niż przed wojną.** Dzięki takiej rozbudowie sieci szkół podstawowych już 83,1 proc. ogólnej liczby uczniów uczęszczać będzie w nowym roku szkolnym do szkół 7-klasowych.

W nowym roku szkolnym stypendia państwowe wyniosą około 36 milionów złotych.

W nowym roku szkolnym nastąpi również dalsza rozbudowa szkół dla pracujących, które przyśpieszyć mają w myśl wskazań VII Plenum KC PZPR proces kulturalnego rozwoju klasy robotniczej oraz przyczynić się do umocnienia spójni między miastem i wsią.

W walce o nieustanne podnoszenie poziomu dydaktycznego i wychowawczego uzupełnia się programy szkolne. W nowym roku szkolnym np. w klasach 7 i 11 wykładany będzie nowy przedmiot — **nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.** W ten sposób szkoła przygotowywać będzie młodzież do pracy i udziału w życiu społecznym i politycznym.

Również szkolnictwo zawodowe wchodzi w nowy rok szkolny 1952/53 z wielkimi osiągnięciami. W roku ub. zasadnicze szkoły zawodowe i technika dostarczyły gospodarce narodowej ok. 250 tys. wykwalifikowanych robotników i techników.

W nowym roku szkolnym 1952/53 przed szkolnictwem zawodowym stanęły nowe poważne zadania, wynikające z uchwał VII Plenum KC PZPR. W nowym roku szkolnym zawodowe szkoły i technika przyjmą do klas pierwszych tysiące uczniów, których przygotowywać będą na wysokokwalifikowanych fachowców w 240 specjalnościach.

W tym celu szkolnictwo zawodowe opracowało nowe programy nauczania, wprowadziło jednolite statuty szkół oraz tzw. „charakterystyki zawodowe", ustalające zakres wiedzy i umiejętności wymaganych od absolwenta szkoły danej specjalności.

Depesza generała Czu-Teh do Marszałka Rokossowskiego

DO MINISTRA OBRONY NARODOWEJ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ TOWARZYSZA ROKOSSOWSKIEGO.

Serdecznie dziękuję Wam za Wasze pozdrowienia z okazji 25 rocznicy utworzenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Pragnę, abyśmy razem osiągnęli dalsze sukcesy w dziele obrony pokoju.

Głównodowodzący Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej CZU-TEH

„Ograniczony traktat" nie stwarza warunków
dla odbudowy demokratycznej Austrii
Nota ZSRR do trzech mocarstw

MOSKWA. — Agencja TASS komunikuje:

Dnia 13 marca Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji noty w sprawie traktatu z Austrią, w których wymienione rządy zaproponowały rozpatrzenie przygotowanego przez nie nowego projektu tzw. „ograniczonego traktatu" dla Austrii.

Dnia 14 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadom USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty z odpowiedzią rządu radzieckiego na wspomniane wyżej noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

W nocie rządu radzieckiego z 14 sierpnia 1952 r. skierowanej do rządu USA czytamy m. in.:

Rząd USA, jak również rządy W. Brytanii i Francji, uchylając się od zawarcia z Austrią traktatu pokojowego na podstawie zasad uzgodnionych poprzednio między rządami czterech mocarstw, proponują rozpatrzenie przygotowanego przez nie nowego projektu tzw. „ograniczonego traktatu" dla Austrii, którego nie rozpatrywali poprzednio przedstawiciele czterech mocarstw i który nie jest zgodny z układem poczdamskim. Usiłują one tym samym zastąpić traktat pokojowy z Austrią, mający na celu zapewnienie wykonania wymienionych wyżej porozumień międzynarodowych oraz odbudowę niezawisłej i demokratycznej Austrii, tzw. „ograniczonym traktatem" dla Austrii, mimo że ten „ograniczony traktat" nie przewiduje żadnych postanowień, które mogłyby się przyczynić do odbudowy rzeczywiście niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego.

Proponowany projekt „ograniczonego traktatu" dla Austrii nie zapewnia narodowi austriackiemu demokratycznych praw i swobód. Tak np. traktat ten nie przewiduje prawa narodu austriackiego do nieskrępowanego wyboru swego rządu na podstawie powszech-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Tysiące przodującej młodzieży
zasilają szeregi ZMP

WARSZAWA. — Przygotowania młodzieży do Zlotu młodych przodowników - budowniczych Polski Ludowej znacznie zbliżyły ją do Związku Młodzieży Polskiej. Szeregi organizacji zwiększają się obecnie stale o nowych członków — najlepszych, wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej młodych robotników i chłopów.

Duża liczba nowowstępujących do ZMP — to delegaci na Zlot, którym wielkie, niezapomniane dni „Święta Młodzieży Polskiej", umożliwiły lepsze zapoznanie się z zadaniami i celami, o które walczy ZMP.

O rozwoju ZMP świadczą liczby nowych członków, zgłaszających się do organizacji. W woj. rzeszowskim od dni Zlotu do chwili obecnej szeregi organizacji zasiliło 2.148 młodych robotników i chłopów, w woj. olsztyńskim — 1772, w woj. katowickim — 1727, wrocławskim — 1726, w warszawskim — 1587. Podobne meldunki o napływie nowych członków nadchodzą również i z innych województw.

W stoczni gdańskiej nowi kandydaci do ZMP, to przeważnie delegaci na Zlot.

Deklaracje organizacyjne złożyli ostatnio w stoczni członkowie znanej już dzisiaj w całym kraju brygady **Malucha,** która pierwsza w Polsce zainicjowała tzw. współzawodnictwo umowne.

Wśród młodych robotników zakładów im. Strzelczyka w Łodzi, którzy złożyli ostatnio deklaracje członkowskie ZMP znajduje się uczestnik Zlotu, wykonujący 115 proc. normy — **Dobski. „Przekonałem się** — oświadczył on — **że ZMP walczy o dobro całej młodzieży polskiej. Jako członek organizacji będę jeszcze lepiej pracował, wyżej przekraczał moje zadania i uczył swych kolegów jak należy przekraczać normy".**

Plenum Zw. Zaw. Włókniarzy

W poniedziałek rozpocznie się w Łodzi plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy. Na plenum omówione będą wszystkie zagadnienia poruszane na X plenum CRZZ, a zwłaszcza sprawy nowych metod pracy, racjonalizacji, mechanizacji, higieny i bezpieczeństwa pracy, oraz postępu technicznego.

Gwałtowny tajfun
nawiedził
wyspę Okinawa

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Tokio, że wyspę Okinawa nawiedził gwałtowny tajfun, powodując wielkie szkody w urządzeniach tamtejszej bazy lotniczej USA.

Program przedwyborczy
Komunistycznej Partii Szwecji

SZTOKHOLM. — Komunistyczna Partia Szwecji opublikowała program przedwyborczy w związku z mającymi odbyć się 21 września wyborami do drugiej izby Riksdagu.

Program podkreśla, że w obliczu niebezpiecznej sytuacji, jaka powstała, konieczne jest obecnie zjednoczenie mas pracujących miast i wsi dla obrony pokoju, demokracji i niezawisłości narodowej.

Prawdziwe interesy narodu wymagają polityki zagranicznej zapewniającej wzmocnienie pokoju i współpracę między wszystkimi narodami; zerwania wszystkich układów łączących Szwecję z agresywnym blokiem państw zachodnich; wycofania się z organizacji marshallowskiej, rady europejskiej itp; zakazu propagandy wojennej w prasie, radio i innych instytucjach kształtujących opinię publiczną; poparcia żądania zawarcia paktu pokoju.

Należy zapewnić swobodę działalności związków zawodowych w walce o interesy swych członków, przeprowadzić reformy społeczne, zapewnić zatrudnienie dla wszystkich osób zdolnych do pracy, zwiększyć budownictwo mieszkaniowe i obniżyć komorne.

Uroczysty charakter
mieć będą obchody
VI Tygodnia Lotnictwa

WARSZAWA. — W dniach 18 — 24 sierpnia br. w całym kraju trwać będzie „VI Tydzień Lotnictwa". Tegoroczny przebieg „Tygodnia" będzie mieć szczególnie uroczysty charakter ze względu na objęcie przez ZMP szefostwa nad lotnictwem polskim.

Celem „Tygodnia" jest pokazanie społeczeństwu naszych osiągnięć w dziedzinie lotnictwa, a w szczególności wysokiego poziomu wyszkolenia młodych kadr oraz postępu technicznego.

W czasie „Tygodnia" wygłoszone zostaną przez lotników cywilnych i wojskowych liczne pogadanki, odczyty i prelekcje. Wyświetlane będą także filmy o tematyce lotniczej oraz zorganizowane zostaną wycieczki na lotniska, do ośrodków szkoleniowych itp.

24 sierpnia w święto lotnictwa obchodzone rokrocznie dla upamiętnienia historycznego dnia, w którym odrodzone lotnictwo polskie powstałe na ziemi radzieckiej odbyło swój pierwszy bojowy lot — odbędą się atrakcyjne pokazy lotnicze z udziałem naszych najlepszych młodych pilotów, skoczków spadochronowych i modelarzy.

Nowy
wiceminister
spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS podaje, że rada ministrów ZSRR mianowała **Borysa Podceroba** wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR.

Zakończenie sesji Rady Centralnej FDJ

BERLIN. — W sobotę zakończyła się w Halle trzydniowa sesja Rady Centralnej Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Jak donosi Agencja ADN, w wyniku obrad powzięto szereg doniosłych uchwał, dotyczących wzmożonego udziału młodzieży w walce o pokój, jedność, demokrację i socjalizm.

Rada Centralna uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której określa zadania młodego pokolenia w tej walce. Rezolucja ta oparta jest na postanowieniach II konferencji partyjnej SED i IV parlamentu FDJ.

W przemówieniu końcowym przewodniczący FDJ Erich Honecker wezwał młodzież NRD do wytężenia wszystkich sił w patriotycznej pracy na froncie budownictwa socjalistycznego.

Zboże na punkcie skupu

W coraz szybszym tempie rozwija się akcja dostaw zboża dla państwa. Liczne gospodarstwa w miarę jak kończą sprzęt zboża i przeprowadzają omłoty, zwiększają dostawy ziarna do punktów skupu. Na zdjęciu: przyjmowanie zboża od chłopów gospodarujących indywidualnie w magazynie Gminnej Spółdzielni w Proszowicach.

CAF — fot. Wdowiński

Wielka narada krajowa
terenowej służby rolnej

WARSZAWA. — 16 bm. odbyła się w Ursynowie pod Warszawą wielka krajowa narada terenowej służby rolnej. Nad sposobami i metodami pełnej realizacji doniosłych zadań, jakie przed naszym rolnictwem postawiła uchwała Prezydium Rządu w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orek przedzimowych, obradowali pod przewodnictwem ministra rolnictwa Dąb-Kocioła kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezydiów wojew. i powiatowych rad narodowych oraz starsi agronomowie państwowych ośrodków maszynowych z całej Polski.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, NKW ZSL, ZSCh, CZ POM oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, instytucji i organizacji masowych.

Uczestnicy narady przeanalizowali ważne zadania, jakie ma do spełnienia służba rolna rad narodowych i służba agronomiczna POM-ów w nadchodzącej kampanii siewnej dla zapewnienia wyższych o co najmniej 1 kwintal z ha plonów w roku przyszłym.

Protest
rady miejskiej
w Forbach

PARYŻ. — Projekt oderwania okręgu lotaryńskiego Forbach od Francji, aby — na żądanie Adenauera — dokonać połączenia tego obszaru z „europejskim" zagłębiem Saary, wywołał ogromne oburzenie miejscowego społeczeństwa. Rada miejska Forbach, złożona z komunistów, socjalistów, MRP i RPF jednomyślnie zaprotestowała przeciwko temu projektowi. Wobec milczenia rządu francuskiego, rada miejska Forbach domaga się formalnego zdementowania tej niepokojącej wiadomości.

Ze sportu

LOSOWANIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W SIATKÓWCE

MOSKWA. — W sobotę wieczorem odbyło się w Moskwie losowanie grup w rozgrywkach o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej.

Drużyna polska wylosowała I grupę, w której są również Węgry, Bułgaria i Finlandia.

W niedzielę Polska gra z Finlandią, a Rumunia z Libanem.

PRZYJĘCIE POŻEGNALNE DLA KOSZYKARZY POLSKICH W PEKINIE

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że chińska federacja lekkoatletyczna wydała 15 sierpnia wieczorem pożegnalne przyjęcie na cześć ekipy koszykarzy i koszykarek polskich, która bawiła w Chinach od 19 lipca. W poniedziałek koszykarze i koszykarki polscy udadzą się w drogę powrotną do kraju.

Wystawa poświęcona działalności „Proletariatu"

W związku ze zbliżającą się 70-rocznicą powstania pierwszej marksistowskiej organizacji polskiej klasy robotniczej — partii „Proletariat" — w pierwszych dniach września br. otwarta zostanie w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa pod nazwą „Wielki Proletariat".

Przygotowuje ją Muzeum Historyczne m. st. Warszawy przy współudziale Wydziału Historii Partii, KC PZPR.

Na wystawie znajdą się dokumenty archiwalne, drukowane wydawnictwa jak odezwy, prasa, broszury, materiały ikonograficzne i in., związane z działalnością Proletariatczyków. Eksponatami będą również obrazy i rysunki współczesnych polskich plastyków związane tematycznie z działalnością partii „Proletariat".

Powitanie w Hawrze dzieci wychodźstwa po wakacjach w Polsce

PARYŻ. — Do portu w Hawrze zawinął M-S „Batory" przywożąc blisko tysiąc dzieci pracującego wychodźstwa polskiego we Francji, które spędziły wakacje w Polsce.

Doskonale wyglądające dzieci opowiadały z entuzjazmem o wakacjach spędzonych w Polsce Ludowej. Bohaterką dnia była Krysia Średniawa z Bouligny (Meuse), która opowiedziała, jak podczas pobytu w kraju złożyła w imieniu wszystkich dzieci podziękowanie rządowi polskiemu za troskliwą opiekę. Dzieci przywiozły liczne pamiątki z kraju. Pokazywały one z dumą odznaki ze Zlotu młodych przodowników pracy.

Nie zatrzymuj maszyny — bo na tym tracisz

O prostej lecz ważnej metodzie

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego stanęło krosno. Załóżmy, że w swoim monotonnym biegu zatrzymało się tylko na 10 minut. Jedno krosno w ciągu 10 minut może wyprodukować — w zależności od rodzaju włókna — przeciętnie od 25 do 50 cm tkaniny.

Jeślibyśmy przemnożyli te centymetry przez ilość krosien w ZPB im. Marchlewskiego, a potem przez ilość krosien w całej Polsce — to otrzymalibyśmy wysoką cyfrę metrów straconej bezpowrotnie tkaniny.

Naczelny inżynier ZPB im. Marchlewskiego — Mokwiński wyjmuje grubą teczkę wypełnioną kwadratowymi arkuszami poliniowanego papieru. Są to wykresy obciążenia urządzeń energetycznych na poszczególnych działach. Z lewej strony cyfry napięcia, u dołu cyfry godzin. Od lewej do prawej przez krateczki milimetrowego papieru skacze czerwona linia.

— Tak było przed wprowadzeniem metody Żandarowej — mówi inż. Mokwiński. Patrzymy na czerwoną linię, która począwszy od godziny 5.30 rano pnie się stopniowo w górę, by na godzinie 6 stanąć i potem po prostej linii poziomej posuwać się aż do godziny 13.30. Tu linia nagle załamuje się i spada...

— O godzinie 13.30 w naszym zakładzie następuje zmiana załogi. Maszyny stają, zmniejsza się pobór energii elektrycznej — informuje dalej inż. Mokwiński. Wykres to wyraźnie rejestruje i dzięki temu mamy dokładny obraz pracy maszyn.

A tak jest obecnie. Oglądamy inny wykres. To już po wprowadzeniu metody Żandarowej. O godz. 13.30 czerwona linia na wykresie drga, ale nie ma nagłego spadku — obniża lekko swój bieg, ale ciągle jeszcze wskazuje wysoki pobór prądu.

Bo to jest właśnie treść metody Żandarowej — zużyć jak najwięcej czasu na proces produkcyjny. Przy zmianie załogi przekazywać maszyny w biegu. Nie wyłączać ich — bo to skraca czas produkcji — bo to przynosi straty, których już nigdy nie można odzyskać.

Kierownik skręcalni *Wiktor Kołodziejczyk* na cyfrach wykazuje olbrzymią korzyść jaką przynosi stosowanie metody Żendarowej — metody od dawna stosowanej w Związku Radzieckim.

— Przed tym na skręcalni robotnice nie zawsze mogły wyrobić 100 proc. planu. W pierwszych dniach wprowadzenia metody przekazywania maszyn w biegu — było trochę zamętu. Trudno było ustalić system obliczania wątku pozostałego na maszynach z poprzedniej zmiany. Potem założyliśmy specjalną książkę, w której każda robotnica ma swoje konto.

Na stanowiskach oblicza się wagę kłębków i wpisuje do książki. Druga zmiana nadchodzi — maszyny pracują dalej pełnym biegiem.

Dzięki metodzie Żandarowej już po kilku dniach skręcalnia zaczęła wyrabiać ponad 100 proc. planu.

ZASADA — WSZYSTKIE MASZYNY W BIEGU

Metoda Żandarowej pomogła przędzalni ZPB im. Marchlewskiego w walce o wykonanie planu. Mogłaby pomóc jeszcze więcej, gdyby wszystkie maszyny w przędzalni przekazywane były w biegu. Niestety, nie wszystkie jeszcze prządki zrozumiały znaczenie tej metody pracy.

W tkalni, gdzie praca uświadamiająca była lepiej przeprowadzona — nie ma postojów w czasie zmiany załogi. Prawie wszystkie krosna o godzinie 13.30 pracują normalnym tempem. I dlatego tkalnia przoduje, wykonując swój plan.

Olbrzymie znaczenie w rozpowszechnianiu nowych metod ma praca trójek zakładowych. Jeśli na hali w czasie zmiany znajduje się trójka składająca się z majstra, męża zaufania i przedstawiciela grupy — która tłumaczy robotnikom znaczenie i korzyści wynikające ze stosowania metody Żandarowej — tam jedna zmiana drugiej zmianie oddaje maszyny w biegu.

* * *

Wzorem dla wszystkich zakładów w Polsce w stosowaniu metody Żandarowej może być fabryka wagonów w Sanoku.

Dobrze zorganizowane przekazywanie maszyn w przemyśle pończoszniczym.

Łódzki przemysł bawełniany stosuje metodę Żandarowej, lecz w niedostatecznym jeszcze stopniu. Mamy nadzieję, że nadchodzące plenum Zw. Zaw. Włókniarzy poświęci także wiele czasu na przedyskutowanie form wprowadzenia tej metody do wszystkich zakładów włókienniczych. A w pierwszym rzędzie do tych zakładów, które nie wykonują planów.

(Jal.)

GRN-y powinny zwracać uwagę na chłopów uchylających się od obowiązku odstawy zboża

W gm. Dobryszyce w pow. radomszczańskim — pierwsza wykonała roczny plan skupu *w 200 proc.* spółdzielnia produkcyjna. Za jej przykładem poszli mało- i średniorolni chłopi jak *Piotr Karkoszka* (grom. Zalesiczki), *Konstanty Krakowski* (grom. Długa), *Stefan Woszczyński* (grom. kol. Woźniki), *wypełnili w 100 proc. swoje zobowiązania.*

W przeciwieństwie do tych chłopów istnieje w gminie długa lista bogaczy wiejskich, traktujących planowy skup zboża zupełnie niedbale. Na przykład w kolonii Dobryszyce są chłopi: *Władysław Cieślak, Władysław Sadawa i Wacław Szczepański* (radny GRN) którzy nie dostarczyli z wyznaczonej im I raty 15 q ani jednego kilograma zboża.

Podobnie dzieje się w grom. Dobryszyce, w której rolnicy *Michał Skibiński, Wincenty Jaśkiewicz i Emanuel Siewior* także nie wypełnili swych obowiązków dostawy 23 q zboża.

Zarówno Prezydium GRN jak i Gminny Zarząd ZSCh w Dobryszycach nie zainteresowały się dotychczas opieszałymi dostawcami.

Niewykonanie lipcowego planu skupu zboża spowodowane przeważnie opóźnionymi żniwami zmobilizowało radomszczańskich chłopów do tym większego nasilenia dostaw w sierpniu.

Już 8 bm. powiat przekroczył dzienny plan *skupu o 15 proc.* Następnego dnia nadwyżka wzrosła do *49 proc.*, a w dniu 11 bm. zwieziono do gminnych punktów skupu *158 proc.* dziennego planu całego powiatu.

W tym dniu jedynie 6 gmin nie wykonało pełnego planu, natomiast chłopi z gm. Konary osiągnęli *498 proc.*, gm. Brudzice *295 proc.* oraz gm. Gidle *250 proc.*

Chłopi grom. Łęg (gm. Kruszyna) zajechali przed punkt skupu trzydziestoma dwoma wozami doborowego ziarna. Manifestacyjnej tej dostawie towarzyszyła własna wiejska kapela, na wozach wieziono transparenty głoszące sojusz robotniczo-chłopski.

Jan Szyller, Franciszek Wolski i Andrzej Skórka z gm. Gidle odstawili już około *1000 kg zboża przekraczając* swoje roczne zobowiązania.

Planowość dostaw zboża w niektórych gminach na terenie pow. radomszczańskiego hamowana jest przez akcję omłotową. M. in. w gminach Dmenin, Gosławice i Gidle nie uruchomiono jeszcze wielu młocarń prywatnych z powodu braku niektórych zamiennych części maszynowych. Prezydium GRN w Gidlach nie przesłało na czas zamówionego agregatu do POM Lipicze, skutkiem czego opóźnione są omłoty w grom. *Strzałków, Wojnowice i Gidle.*

Nie wolno również dopuszczać do takich wypadków, jak np. w *Gosławicach*, gdzie chłopi byli zmuszeni przyjeżdżać powtórnie po odbiór należności za zboże, ponieważ GKS wypłaca tylko w godzinach urzędowych. *(cz)*

Nota ZSRR do trzech mocarstw

(Dokończenie ze str. 1)

nego i równego prawa wyborczego w tajnym głosowaniu, podczas gdy prawo takie w całej pełni gwarantuje projekt traktatu pokojowego z Austrią, jak to wynika z uzgodnionego między rządami ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji artykułu 8 projektu, który głosi: „Austria mieć będzie demokratyczny rząd wybierany w tajnym głosowaniu na podstawie zagwarantowanego wszystkim obywatelom powszechnego i równego prawa wyborczego; wszyscy obywatele mieć będą również zagwarantowane prawo wyboru na stanowiska państwowe bez różnicy rasy, płci, języka, religii lub przekonań politycznych". Proponowany przez rząd USA, a także przez rządy W. Brytanii i Francji, projekt „ograniczonego traktatu" dla Austrii nie przewiduje również takich zarządzeń, które zapewniałyby partiom i organizacjom demokratycznym nieskrępowaną działalność.

Wspomniany wyżej projekt traktatu pokojowego z Austrią zawiera natomiast odpowiednie postanowienia.

Należy także podkreślić, że projekt „ograniczonego traktatu" dla Austrii pomija również milczeniem tak ważne zagadnienie, jak prawo Austrii do posiadania własnych narodowych sił zbrojnych, niezbędnych do obrony kraju, podczas gdy projekt traktatu pokojowego z Austrią zawiera uzgodnione między rządami czterech mocarstw postanowienia przyznające Austrii prawo do narodowych sił zbrojnych.

Tak więc, proponowany przez rządy USA, W. Brytanii i Francji tzw. „ograniczony traktat" dla Austrii w najmniejszym stopniu nie odpowiada tym zadaniom odbudowy wolnej, niezawisłej i demokratycznej Austrii, które proklamowane zostały we wzmiankowanej deklaracji czterech mocarstw o Austrii i które znalazły wyraz w uchwałach poczdamskich, jak również w innych porozumieniach czterech mocarstw w sprawie Austrii.

Rząd radziecki, przestrzegając ściśle zaciągniętych przezeń zobowiązań międzynarodowych w sprawie Austrii oraz potwierdzając treść swej noty z 18 stycznia, dotyczącej dalszego rozpatrzenia traktatu z Austrią, wyraża gotowość zakończenia prac nad przygotowaniem tego traktatu.

Jednocześnie rząd radziecki uważa za konieczne wyjaśnić uprzednio, czy rząd USA, podobnie jak rządy W. Brytanii i Francji, gotów jest wycofać swój wniosek w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu" dla Austrii, który, jak wynika z powyższego, nie może przyczynić się do odbudowy rzeczywiście niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego i nie odpowiada porozumieniom istniejącym między czterema mocarstwami.

W chwili obecnej rząd radziecki tym bardziej uważa za konieczne uzyskać od rządu USA zgodę na wycofanie propozycji w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu" i potwierdzenie przezeń gotowości zakończenia prac nad rozpatrzeniem traktatu pokojowego z Austrią, że, jak wynika ze znanego memorandum austriackiego z 13 lipca br., rząd austriacki odmawia uznania przygotowanego już w zasadzie traktatu pokojowego z Austrią, na co rząd radziecki nie może się zgodzić.

NOTY ANALOGICZNEJ TREŚCI WYSTOSOWANE ZOSTAŁY RÓWNIEŻ DO RZĄDÓW WIELKIEJ BRYTANII I FRANCJI.

Przygotowania we Francji do kongresu narodów w obronie pokoju

PARYŻ. — Z różnych okolic Francji donoszą o intensywnych przygotowaniach do wiedeńskiego kongresu narodów w obronie pokoju.

Przewodniczący Rady Obrońców Pokoju departamentu Dolnej Sekwany **pastor Herubel** w wywiadzie opublikowanym przez pismo „L'Avenir Normand" stwierdził, że apel w sprawie kongresu **spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem** wśród mieszkańców tego departamentu, w którym zebrano w swoim czasie 300 tysięcy podpisów pod apelem sztokholmskim. Na 16 listopada postanowiono zwołać departamentalny zjazd obrońców pokoju do Rouen. Zjazd ten służyć będzie do zreasumowania przygotowań do kongresu narodów w obronie pokoju.

Z NASZEGO obserwatorium

Sprawa jednego kanału

O projekcie budowy kanału wzdłuż rzeki św. Wawrzyńca powiedział kiedyś prezydent Roosevelt.

„...Nie znam żadnego tego rodzaju projektu, który byłby ważniejszy dla przyszłości naszego kraju"...

Od 1895 r. trwają dyskusje rządowe i senackie. Obiecanki rozpoczęcia budowy są jednym z wabików, za pomocą którego kandydaci na prezydenta USA jednają sobie wyborców. Na tym też kończy się realizacja projektu.

Zbudowanie kanału długości 120 mil umożliwiłoby docieranie statków oceanicznych do wielkich ośrodków przemysłowych: Detroit, Chicago, Buffalo itd. Zmniejszyłyby się koszta przywozu i wywozu z tych ośrodków. Zbudowane na nowym hydrowęźle elektrownie spowodowałyby potanienie energii elektrycznej. Mogłoby się rozwinąć niepomiernie rolnictwo północnych stanów USA. Dziesiątki tysięcy bezrobotnych znalazłoby zatrudnienie przy budowie wielkiej inwestycji i jej obsługiwaniu...

Po cóż zresztą wyliczać dobrodziejstwa gospodarczo ważnego projektu. Zbyt potężnych ma on wrogów by można liczyć na szybką jego realizację.

Są nimi monopole amerykańskie. Grupa finansowa Morgana 60 lat torpeduje uchwalenie przez senat budowy kanału w obawie o zmniejszenie się zysków z posiadanych przez nią elektrowni i gazowni. Towarzystwa kolejowe, zwłaszcza Pennsylwania — Company poruszają niebo i ziemię przeciw podobnej uchwale, byle utrzymać dochody z przewozu towarów.

A senat? Idzie po linii interesów monopoli, wbrew głosom opinii publicznej.

ALBE

Z zagadnień ordynacji wyborczej

Akt wyborczy — wyrazem niczym nieskrępowanej woli

Znana komunistyczna pisarka niemiecka, Anna Seghers, w jednym z fragmentów swej książki pt. „Umarli pozostają młodzi" przypomina metody, jakich chwytali się faszyści, by przy okazji wyborów przekonać się, kto jest ich przeciwnikiem politycznym.

Wilhelm Nadler — wielbiciel Hindenburga a potem Hitlera — wioskowy fuehrer rozwydrzonej bandy, posługuje się bardzo prostym sposobem. Wieczorem, gdy już wszyscy złożyli swe głosy — przy pomocy skonstruowanego z drutu do robienia pończoch specjalnego przyrządu wyjmuje on kartki w tej samej kolejności, jak je składano. A że w małej wiosce wiadomo kto w jakiej kolejności głosował, więc...

Tak było w hitlerowskich Niemczech. Ale... nie tylko tam.

Dotychczas w stanie Colorado (USA) głosujący składa do urny kartkę opatrzoną numerem pokrywającym się z numerem, pod którym figuruje jego nazwisko na liście wyborców. Ustalenie więc, kto jest np. zwolennikiem postępu, nie wymaga nawet pomocy przyrządu z drutu od pończoch...

Podobnie w szczycącej się swymi burżuazyjnymi „wolnościami" Wielkiej Brytanii wyborca absolutnie nie może mieć pewności, że tajemnica głosowania zostanie zachowana, ponieważ w komisji pozostaje na grzbiecie bloku numer kartki wyborczej, wręczonej głosującemu.

Nasza ordynacja wyborcza — w przeciwieństwie do wielu ordynacji obowiązujących w kapitalistycznych krajach — daje całkowitą gwarancję, że oddany przez obywatela głos jest wyrazem jego swobodnej, niczym nie skrępowanej woli.

Nad zabezpieczeniem tajności głosowania czuwa w myśl sformułowania ordynacji — przewodniczący obwodowej komisji wyborczej. Jeszcze przed rozpoczęciem głosowania obowiązany on jest wraz z komisją zbadać, czy umieszczone w lokalu komisji zasłony wystarczająco zabezpieczają tajność głosowania. Wyborcy wypełniają kartkę głosowania właśnie w tych pomieszczeniach za zasłoną.

Karty wyborcze są całkowicie ujednolicone. Zawarty w ordynacji specjalny punkt przewiduje wrzucanie do urny kart złożonych tak, aby wewnętrzna strona nie była widoczna.

W okresie głosowania w lokalu wyborczym agitacja jest wzbroniona. Skrupulatne wypełnienie tych postanowień ordynacji — gwarantuje fakt, iż do przygotowania aktu wyborczego, jego przeprowadzenia i kontroli powołany zostaje przez odpowiednie Rady Narodowe aparat społeczny spośród samych wyborców.

Udział czynnika społecznego zasada tajności oraz wszystkie przepisy techniczne strzegące tej tajności w pełni gwarantują, że wyborcy będą odbiciem swobodnie wyrażonej opinii i woli narodu.

T. J.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 17 sierpnia 1952 r. Nr 32 (258)

Gdy „wódz" uciekł przed czerwienią i zielenią sztandarów

SZŁY GNIEWNE TYSIĄCE

Był to okres gdy przykład klasy robotniczej porywał do walki masy pracującego chłopstwa, gdy narastało w kraju porewolucyjne wrzenie, gdy „policja Rydza-Śmigłego ogniem karabinów broniła pańskich dworów przed strajkiem robotników rolnych" — jak pisał wówczas organ KC KPP „Czerwony Sztandar".

Aby rozładować gniew i pragnienie walki wśród mas chłopskich przywódcy Stronnictwa Ludowego zorganizowali 29 lipca 1936 roku wielką uroczystość w Nowosielcach. Zaproszono na nią Rydza-Śmigłego. Manifestacja w Nowosielcach — wbrew intencjom jej organizatorów — przekształciła się w żywiołowy protest mas ludowych przeciw rządom terroru i nędzy.

W trzy dni po uroczystościach nowosieleckich, w tym samym powiecie, od kul policjantów padło pięciu chłopów zabitych i kilkudziesięciu rannych podczas strajku robotników rolnych.

A w roku 1937 w rocznicę manifestacji w Nowosielcach chłopi proklamowali strajk, manifestując swą jedność z walczącym proletariatem. Ofiarą salw policji padło wówczas według „oficjalnych" danych 41 chłopów.

Mimo policyjnego terroru, mimo ofiar, opór i nienawiść przeciwko sanacyjnym ciemiężycielom wzrastały wśród mas chłopskich.

Przytoczone wyjątki z powieści Igora Neverlego pt. „Pamiątka z celulozy" dają artystyczny obraz przebiegu manifestacji w Nowosielcach, która rozpoczęła nowy okres walk chłopskich z sanacją.

POCHÓD miotał się na strony, wypinał, ale naprzód ani rusz posunąć się nie mógł. Defilada się skończyła, mówił Potoczek wróciwszy ze zwiadów, wojsko przeszło i konnica chłopska, 6.000 koni. Teraz ma iść „chłopska piechota", czyli cały ten lud, sto czy sto pięćdziesiąt, czy dwieście tysięcy — kto by to zliczył!...

...Jasieńczyk z Potoczkiem zakrzątnęli się, żeby ze swoim tysiącem spóźnionych wejść do pochodu, i wtedy właśnie Żebro Władek powiedział do Maryśki:

— Teraz na nas kolej.

Kamykówna wyjęła z torby czerwony proporzec, Władek nadział go na laskę i podniósł wysoko nad głową.

Ludzie, których Jaś daremnie prosił, aby się zatrzymali i zrobili dla nich miejsce — naraz sami stanęli. Jasieńczyk spojrzał, gdzie wszyscy patrzyli — za siebie, a tam biła w górę czerwień jara, ognista! Jeden jedyny proporzec i dwa transparenty, razem trzy płomyki w szumiącej dokoła zieleni.

Skoczył do Władka, ale poniechał tego w pół drogi, między czerwonym a zielonym. Był pośrodku, był w kropce. Odczuł przecież ważką ciszę tej chwili, chwili jak zamarły języczek u wagi, jak kula bilardowa nad krawędzią luzy. Jedno drgnienie, jedno muśnięcie, a przechyli się raptem w tę czy tamtą stronę.

I nie mogąc zaczynać z Władkiem w takiej chwili, patrzył za innymi na niewielką grupę, jak się zwarła wokół Szczęsnego, zdecydowana na wszystko. Znalazła się wszakże w samym środku obcego stronnictwa. W dniu bardzo gorącym, gdy księżą młodzież pobito i endeków, i sanacyjnego strzelca... mogli ją również uznać za obce ciało i tak samo wyrzucić.

Chwiały się transparenty ludowców „Żywią i bronią!", „Reforma rolna!", „Amnestia!" „Sprawiedliwości i pracy!"... I te naprzeciw: „Ziemi bez wykupu!" i „Władza dla chłopów!". Na czerwieni wyklętej z ambony, zakazanej przez władze stronnictwa kłuły w oczy słowa najprawdziwsze. Sedno wszystkiego: ziemia i władza!

Ktoś zakrzyknął z lwowska — ta puśćcie, niech idą! Szeregi się rozstąpiły, łamiąc dyscyplinę stronniczą i nawołując się jednością chłopską: — Niech żyje front ludowy! — i komórka rzekucka popłynęła z pochodem ludowców jak goździk w wianku niesionym wysoką wodą świętojańską..

Przypomniał się pierwszy maj we Włocławku w tym roku, tak samo tryumfujący, jednolitofrontowy! Chciałoby się zawołać jak wtedy: „wakon wziął!" Ale nikogo nie było z Celulozy, nikt by nie zrozumiał tej komendy warzelnej, chociaż sens jej, że masa gotowa i sztucery ssą — unosił się nad ludem rozkołysanym, świadomym swej liczby i siły.

* * *

...Na drodze zrobiło się pstro i barwiście. Śpiewając: „Nie damy ruszyć naszych węgłów" szło Rzeszowskie w kamizelach błękitnych, w sukmanach brązowych, z piórami i wstążkami u czapek — przetykane kremowymi „koronkami" na głowach niewiast, granatem i bordem ich gorsetów aksamitnych... Szelest krochmalny białych spódnic dzwonkowatych, słyszeli zda się jeszcze, gdy dawno minęły, gdy szło już Podkarpacie z pierwszym sztandarem czerwonym.

Ubiegli Rzekucie. Nie Rzekucie było to pierwsze. Byli już tacy, co przed nim bluznęli Rydzowi czerwienią i śpiewem „Gdy naród do boju..." Nieśli wysoko przed trybuną magnatów swą krzywdę zapiekłą i parli, szumiąc szorstko prawdą nieprzejednania. Z różnych regionów wykwitały już proporce podwójne, zielone z czerwonym i zgodnie raz po raz wybuchło: „Precz z sanacją".

— Spójrzcie — trącił redaktor Szczęsnego — to zdaje się ta sama młodzież, z którą szliśmy od stacji.

Spojrzał przez ramię. Redaktor podawał mu lornetkę, na brzuscu dłoni była kotwica. Nie patrzył na Szczęsnego, chłonąc krajobraz z dobrze znanym skądinąd wyrazem szczeniackiej łapczywości: — ciekawe, czym to się wszystko skończy...

— Popatrzył pan? Poproszę teraz... Czyżby odchodził? Niemożliwe!

A jednak tak było. Wódz wykręcił się na pięcie i poszedł z trybuny. Na stopniach komuś głową skinął, ten zaraz służbiście zajął opuszczone miejsce. Podawano samochód. O wozie chłopskim nie było już mowy.

Wszyscy trzej śledzili ceremoniał odjazdu. Lornetka znów powędrowała z góry na dół.

— Major — orzekł Potoczek spojrzawszy przez szkła.

— Co pan gada! Na pewno wojewoda Belina-Prażmowski albo hrabia Gołuchowski. Nikomu innemu z tych na trybunie nie mógł on powierzyć zaszczytu reprezentowania armii i rządu.

— A ja mówię, że major z Łańcuta, z 10 pułku strzelców konnych, znam go, tylko nazwisko takie cholerne... zaraz sobie przypomnę...

— No, jeśli on pierwszego z brzegu oficera postawił do reprezentowania najwyższej osoby, to jest zły, wściekle zły. Drżyj ludu niewierny!

Ale lud nic sobie z tego nie robił... Lud zawiedziony pomstował i walił drogą szeroką daleko za kopiec Michała Pyrza.

Grzegorz Timofiejew

Na budowę Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

Przez pięć lat w Guzen ostatkiem siły
Ciosano kością bezbronnej ręki
Z kamieniołomów ogromne bryły
Martwe, a pełne człowieczej męki.

Bo miał w Berlinie na postrach świata
Stanąć zwycięski pałac olbrzymi
I oczy ludów kamieniem płatać
I krwią nie wapnem ze szczelin dymić!

Lecz nie zabłysnął morderczą łuną
Kuty męczeńsko monument z Guzen —
Na pierś zbrodniarzom straszliwy runął,
Gniótł ich i miażdżył Reichstagu gruzem!

Nie! Nie powstanie na świecie, wierzcie,
Nic z ludzkiej krzywdy i nienawiści!
Tylko w przyjaźni, tylko w braterstwie
Twórcze największe dzieło się ziści.

Jadą ze Związku pociągi z głazem.
Lokomotywa jak serce pała.
Z walki o wolność, podjętej razem,
Z dziejów przyjaźni wyrasta pałac!

Patrz, jak koronką wysokość zdobi
I jak smukleje, jak pnie się w górę!
Żeby od dołu zwycięstwo robót
Sprzęgło murarza z natchnionym piórem.

Żeby świadectwem był pałac w walce
O szczęście ludu, o trud i pokój,
Żeby na książkę kładli tu palce
Synowie fabryk i dzieci chłopów.

Czy znasz się na sprawach lotnictwa

„Powietrzny" konkurs „Dziennika"

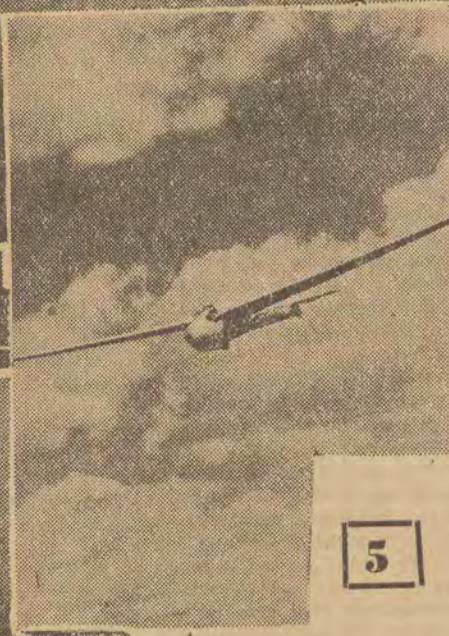

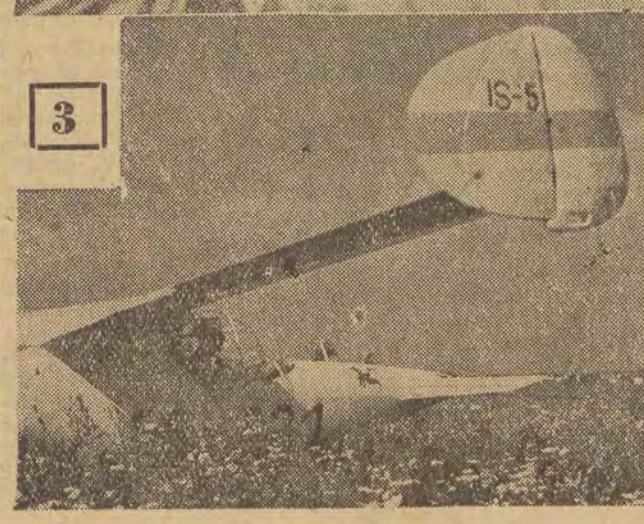

Czy znacie się trochę na sprawach lotnictwa, na sprawach najpiękniejszego chyba ze sportów-szybownictwa? Łatwo będziecie mogli odpowiedzieć sobie (no i nam) na to pytanie biorąc udział w „powietrznym" konkursie „Dziennika".

Zdecydowaliście się już wziąć udział w konkursie? (Dla informacji podajemy, że dwie pierwsze nagrody w tym konkursie to nie lada atrakcja — bezpłatny przelot samolotem nad Łodzią).

Więc jeśli zdecydowaliście się, to przyjrzyjcie się zdjęciu nr 1 i odpowiedzcie na pytanie — która z tych trzech młodych pilotek, to nasza rekordzistka Lucyna Wiazło z Łodzi.

Po obejrzeniu zdjęcia nr 2 proszę odpowiedzieć co robi ten człowiek w kombinezonie.

Zdjęcia nr 3, 4 i 5 stawiają przed Wami jednakowo brzmiące pytanie — jaki to typ szybowca.

Odpowiedzi proszę wypisać pod odpowiednimi numerami na kuponie konkursowym i do dnia 22 bm. włącznie przesłać na adres: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie: Konkurs „Powietrzny" „Dziennika".

Jak już wyżej powiedziano wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną nagrody.

I i II nagroda to przelot bezpłatny samolotem nad Łodzią oraz 8 nagród — cenne pozycje książkowe.

KUPON KONKURSOWY

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .
4. . . . . .
5. . . . . .

Imię i nazwisko . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
Zawód . . . . . .
Adres . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

Metoda podziemnej melioracji

Przy pomocy dziesiątków potężnych traktorów, koparek, spychaczy i innych agregatów dokonuje się osuszania pól kołchozowych w Karelo-Fińskiej SRR.

Wielką rolę odgrywa osuszanie gruntów przy pomocy drenowania podziemnego. Traktor kopie w ziemi na głębokości 70—80 cm specjalnym pługiem do drenowania zakryte kanały, posiadające wylot do głównych rowów odwadniających. Kanały buduje się w odległości 8—10 metrów.

Metoda podziemnej melioracji przyśpiesza wybitnie proces osuszania i wytwarza dobre warunki do uprawy gruntu maszynami.

Na dziesiątkach hektarów w ten sposób osuszonych gruntów w rejonie kurkijolskim zasiano ozimine, zboże pięknie wzeszło i ładnie dojrzało.

Szekspir po amerykańsku

Nikt nie może powiedzieć, że w USA nie popiera się literatury. Wszystkie księgarnie amerykańskie wypełnione są przecież dziełami Szekspira, Dickensa, Tołstoja.

A że wydawane są one w formie comicsów cóż to ostatecznie komu przeszkadza.

Aby mieć bliższe wyobrażenie o wartości tej „literatury" zapoznajmy się z przedmową do „Macbeth'a".

„Czy zastanawiacie się czasami — brzmią pierwsze słowa — dlaczego niektóre książki czytane są od nowa przez miliony ludzi, dlaczego każda nowa generacja odkrywa je dla siebie, dlaczego są one stale filmowane? Dlatego, że jeszcze dziś są one sensacyjne.

Teraz jednak nie trzeba wertować setek stron aby zapoznać się z tymi wielkimi dziełami. Wydawcy serii „Sławni autorzy w ilustracji" zachowali cały sensacyjny wątek dzieła oryginalnego, dając go wam jednak w uproszczonej nowoczesnej formie, która czyni czytanie przyjemniejszym...

Kiedy przeczytacie je, będziecie mieli pojęcie o wielkich dziełach literatury co wam pomoże zdobyć uznanie przyjaciół".

Po tej przedmowie następuje „Macbeth" w comicsie. Znaczy to w obrazkach, w których i rysunki i barwy pozbawione są jakiegokolwiek smaku. Trzydzieści małych stron, na każdej 5 obrazków — oto jak wygląda Szekspir, Dickens czy Tołstoj — w amerykańskim stylu.

„Wychowawcza" funkcja comicsów polega na tym, że przedstawiają one pewien rodzaj powrotu do analfabetyzmu. Czytelnika tych bzdur odzwyczaja się powoli od czytania, odzwyczaja się go powoli od myślenia. Pozbawione jakiejkolwiek myśli w stopniu jeszcze większym niż najgłupsza książka — comicsy są doskonałym narzędziem ogłupiania obywateli USA. Są perfidnie stosowanym środkiem, przygotowującym mieszkańców kraju dolara do przyjmowania bredni amerykańskiej propagandy.

Moda na Syberii

Pełna prostoty wieczorem suknia, której krój oparty został na narodowym stroju ałtajskim oraz demisezonowy płaszcz o kroju i wykończeniu przypominającym ubranie jakuckie — oto dwie toalety, które zdobyły szczególne uznanie na pokazie w nowosyberyjskim domu modeli.

Na sezon jesienno-zimowy fabryki odzieżowe obwodu wypuszczą na rynek 300 fasonów ubrań projektowanych przez ten dom. Artyści - malarze opracowujący wzory dla nowosyberyjskiego domu modeli korzystają jakby z podręcznego muzeum, dom bowiem zgromadził dla ich użytku zbiór narodowych strojów Ałtajców, Szorców, Ewenków, Chakassów, Buriatów, Jakutów i innych narodowości Syberii, Dalekiej Północy i Dalekiego Wschodu.

Czy utracone mięśnie i narządy mogą się odradzać?

Wśród różnorodnych zjawisk, z którym styka się w swej pracy uczony — badacz przyrody, najbardziej zadziwiająca jest zdolność niektórych zwierząt ziemnowodnych jak np. salamandry, trytona lub aksolotla do odnowy utraconych części ciała.

Istnieją w stawach i jeziorach żyjątka zwane hydrami, które posiadają tę właściwość rozwiniętą w jeszcze większym stopniu.

Gdy pokroić hydrę na kilkadziesiąt kawałków odradza się z każdego kawałka nowa hydra. Te żyjątka mają prostą budowę organizmu, znajdują się na niższym stopniu rozwoju.

Aksolotl natomiast jest stworzeniem znacznie bardziej złożonym, zaliczanym przez uczonych do kręgowców, jak wszystkie ssaki, a więc i człowiek. Aksolotl jest bezspornie pobratymcem naszych dalekich przodków. Czyżby więc tylko on zachował zdolność regenerowania utraconych części ciała, zdolność, której nie stwierdzano u wyższych kręgowców?

„Tajemnicza" idioplazma

Na przestrzeni wielu lat uczeni tłumaczyli to zjawisko bardziej skomplikowaną budową znajdujących się na wyższym poziomie rozwoju ssaków, które jakoby, w toku ewolucyjnego doskonalenia się roztrwoniły niemal zupełnie pewną tajemniczą substancję wzrostową — idioplazmę, bez której nie może być mowy o regeneracji.

Materialistyczna biologia miczurinowska wrzuciła do lamusa tę pseudonaukową teorię. Dla nauki było to potężnym bodźcem do dalszego rozwoju.

Rewelacyjne doświadczenia prof. Studitskiego

W kierowanej przez laureata Nagrody Stalinowskiej, prof. Studitskiego pracowni histologicznej Instytutu Morfologii przy Akademii Nauk ZSRR wykonano w ciągu ostatnich lat szereg niezmiernie ciekawych doświadczeń wyłuszczania kości biodrowych, goleniowych, brakowych u kur, psów i królików. Przy zachowaniu pewnych warunków (nieuszkodzenia okostnej) w każdym przypadku następowała regeneracja usuniętych kości.

W ten sposób stwierdzono, że zdolność wyższych zwierząt do regeneracji wcale nie została utracona, przeciwnie okazało się, że jest ona wyższa niż u aksolotla. Gdy aksolotlowi i szczurowi usunięto jednocześnie rogówkę oka — u szczura regeneracja rogówki nastąpiła prawie dwa razy szybciej niż u aksolotla.

Mięśnie mogą się odradzać

Doświadczenia rozszerzano coraz bardziej. Szczególnie interesująco przedstawiało się zagadnienie, czy słuszny jest przyjęty ogólnie sceptyczny stosunek chirurgii do możliwości regeneracji tkanki mięśni? Budowa mięśni jest nadzwyczaj złożona. Toteż stare teorie twierdziły z uporem, że tkanka ta w zupełności zatraciła zdolności regeneracyjne.

Doświadczenia przeprowadzone przez prof. Studitskiego obaliły ten pogląd. Uczony wychodząc z założenia, że w mięśniach — układzie niezwykle czynnym — odbywa się stała regeneracja, że części zużyte zostają zastąpione nowymi, dokonał nowych doświadczeń na aksolotlach i na kręgowcach wyższego rzędu — ptakach i ssakach. Okazało się, że na miejscu usuwanych mięśni lub nawet całych grup mięśni powstawały nowe, zastępujące utracone. Stwierdzono, że zwierzęta ciepłokrwiste posiadają bardzo dużą zdolność odnowy tkanek niektórych narządów, należy jednak umieć ją pobudzić, zmusić do działania.

Na drodze do rozwiązania zasadniczego problemu

Tak więc badania radzieckiej nauki świadczą, że zdolność wyższych zwierząt do regeneracji wcale nie została utracona. Jest to zupełnie naturalne. Życie, którego istota polega na stałej wymianie substancji ze środowiskiem otaczającym, regeneruje się nieustannie. Byłoby rzeczą naiwną przypuszczać, że zapłatą za rozwój od form niższych do wyższych jest utrata zdolności regeneracyjnych. Przeciwnie, okazuje się, że im wyższy i bardziej złożony jest ustrój, tym silniejsze są jego tendencje do regeneracji.

Nauka radziecka dąży do pełnego rozwiązania problemu odzyskiwania utraconych narządów i tkanek drogą regeneracji i przeszczepiania.

Ten trudny i zaszczytny cel uzyskał nowe wspaniałe perspektywy realizacji.

opr. J. B.

Metal cięty jak masło

Racjonalizator Antoni Grążewski z Rejonowej Zbiornicy Złomu w Warszawie usprawnił cięcie grubych brył metalowych, które ze względu na swoją objętość i ciężar leżały dotychczas bez użytecznie.

Przecięcie tych grubych brył normalnym palnikiem acetylenowym było niemożliwe. Racjonalizator Grążewski zastąpił normalny palnik rurką z umieszczonym wewnątrz niej prętem metalowym, łącząc ją przewodem z butlą z acetylenem.

Rurka topiąc się wytwarza wysoką temperaturę i tnie materiał o najgrubszej średnicy. Dzięki usprawnieniu po raz pierwszy w Polsce zaczęto ciąć olbrzymie bryły metalu.

Na zdjęciu: racjonalizator — Antoni Grążewski przy cięciu 350 milimetrowej bryły metalowej, palnikiem swojego pomysłu.

CAF fot. Piwoński

„Czarne piekło spod Ludlow"

i inne obrazki amerykańskie

Było to za czasów „wielkiego demokraty" Wilsona. Górnicy doprowadzeni do ostateczności wyzyskiem właścicieli kopalń rozpoczęli strajk.

Rockefeller, w imieniu przedsiębiorców przystąpił do złamania strajku. Wśród ostrej zimy nakazał wyrzucić z miast górniczych rodziny przywódców związkowych. Bezdomni ludzie zamieszkali w namiotach w pobliżu miasteczka Ludlow.

Strajk jednak trwał nadal.

Wówczas Rockefeller zgromadził za dolary silne oddziały wojska konnego, uzbrojonych gangsterów i detektywów. Na czele oddziałów stanął opłacony generał i kilku oficerów. Otoczono miasteczko namiotów i bez żadnego ostrzeżenia rozpoczęto ogień karabinów maszynowych do kobiet, dzieci i starców.

Mężczyźni, chcąc odwrócić ogień od swych rodzin, wydostali się na wzgórze poza obrębem namiotów, skąd rozpoczęli ostrzeliwać się z broni ręcznej. Strzelanina trwała cały dzień.

Z nastaniem nocy bandyckie oddziały Rockefellera podpaliły namioty strzelając do uciekających.

Rockefeller odniósł zwycięstwo, spośród rodzin górniczych zginęło dwadzieścia osób, w tym dwie kobiety i jedenaścioro dzieci.

„Czarne piekło spod Ludlow" — taką nazwę nadali górnicy amerykańscy masakrze urządzonej za pieniądze Rockefellera na robotnikach amerykańskich — wzburzyło opinię publiczną. Utworzono komisję z kongresmanów, która miała ustalić przebieg zbrodni i winnych postawić w stan oskarżenia.

„Szlachetni przedstawiciele narodu" — wybrani ponoć w wolnych i nieskrępowanych wyborach — zabrali się „sumiennie" do pracy... i po dziś dzień nie wyjaśnili, kto zamordował dwudziestu niewinnych ludzi.

Samoloty przeciw górnikom

Metoda Rockefellera znalazła wkrótce godnych naśladowców. Okazja nadarzyła się sama, gdy 19.000 zdemobilizowanych górników zażądało pracy i chleba.

Gubernator stanu Zachodnia Virginia w odpowiedzi na żądania górników wysłał oddziały stanowego wojska. Górnicy nie ulękli się, gdyż nie mieli nic do stracenia poza życiem, którego bez pracy i tak nie mogli utrzymać. Wezwano na pomoc wojska federalne, uzbrojone w broń maszynową i samoloty. Znowu zwycięstwo stanęło po stronie przemocy.

Znowu powtórzyła się farsa z komisją kongresu. Przyznać trzeba, że tym razem działalność jej była „sprawniejsza"... przywódcy górników skazani zostali „za zdradę i morderstwa"...

Prawdziwe oblicze władzy

Rok 1943. Koszty utrzymania wzrosły przeciętnie 200 proc. w porównaniu do 1941 r. Górnicy zażądali podwyżki płac o 2 dolary dziennie, przedsiębiorcy odmówili. Rozpoczął się strajk generalny. Pokonani przedsiębiorcy zgodzili się na podwyżkę 1,5 dol. dziennie.

I znowu nastąpiło coś nieoczekiwanego. Rząd USA wydał rozporządzenie: kopalnie wprawdzie pozostają własnością przedsiębiorców, ale węgiel wydobyty należy do państwa; strajk więc ograniczający rozmiary produkcji węgla jest aktem sabotażu. W razie więc strajku każdy górnik do lat 65 wciągnięty zostanie do czynnej służby wojskowej. Górnicy musieli się poddać otrzymując zaledwie 9 proc. żądanej podwyżki płac. Zyski przedsiębiorców pozostały nadal prawie że nietknięte.

* * *

Te trzy obrazki przypominają się dziś, w okresie wyborów prezydenta USA. Wbrew tysiącznym deklamacjom amerykańskich „politykierów" mówią one prawdę o charakterze rządów w kraju, który pasuje się na główną ostoję zachodniej „demokracji".

Trupy górników „Czarnego piekła spod Ludlow" i zachodniej Virginii, tysiące aresztowanych bezprawnie bojowników o lepszy byt mas pracujących — oto przekonywający dowód komu służą organa władzy państwowej w USA, komu służą marionetki w Białym Domu reprezentujące — w myśl szumnych zapewnień — naród amerykański, a w rzeczywistości spełniające wolę drobnej garstki ludzi — tych z Wall-Street'u.

Fatma

Fatmę trzeba było przewieźć do szpitala. Dziewczynka wiła się z bólu, poszarpana noga krwawiła tak silnie, że nie pomagały nakładane na nią brudne szmaty. Właściciel sklepu, gdzie pracowało to jedenastoletnie dziecko, gniewał się. Ale cóż ona była winna.

Gospodarz naładował na muła ciężką skrzynię z towarem i kazał dziewczynce poprowadzić zwierzę do daleko mieszkającego kupca.

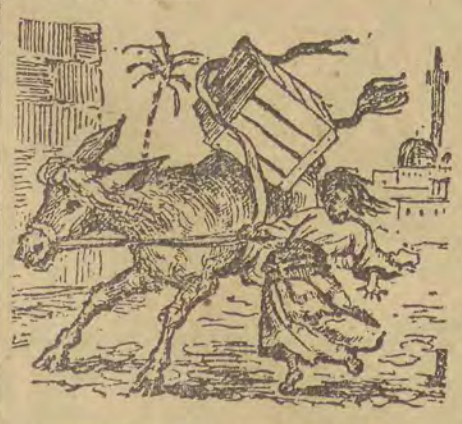

Tymczasem muł przy progu sklepu przeląkł się przejeżdżającego samochodu, szarpnął — dziecko nie miało sił, aby go utrzymać — i ciężka skrzynia z wystającym ostrym gwoździem spadając poszarpała jej nogę.

Gospodarz posadził Fatmę na tegoż muła i kazał odwieźć do szpitala.

Przy opatrunku dziewczynka głucho jęczała, łzy ściekały po jej twarzyczce.

Pielęgniarka Arabka wyjęła z kieszeni i podała Fatmie zawinięty w papierek cukierek.

Dziecko spojrzało na nią nieufnie: — Co to jest?

— To dobre, cukierek, weź do ust — pielęgniarka odwinęła papierek, włożyła cukierek do ust dziecka.

— Jakie dobre — nigdy tego jeszcze nie jadłam — zachwycało się dziecko ssąc chciwie cukierek.

— Gdzież ty mieszkasz, kim są twoi rodzice? — pytała pielęgniarka, kończąc opatrunek nogi.

— Nie mam mieszkania — cichy głosik dziewczynki brzmiał smutnie. — W dzień pracuję u gospodarza, a na noc chodzę do ruin na przedmieściu. Sypiają tam inne jeszcze dzieci, które nie mają mieszkań, gnieżdżą się całe rodziny.

Fatmę pozostawiono przez tydzień w szpitalu. Oto jaką opowieść usłyszała od niej pielęgniarka.

Ojciec Fatmy, Mohammed Albi, był górnikiem. Kopalnia, w której pracował, należała do francuskich kapitalistów. Mohammed nie zarabiał nawet tyle, by móc nakarmić żonę i dwoje dzieci. Mieszkali w baraku robotniczym, w ciemnych izbach tak napchanych ludźmi, że przypominały cele więzienne, wypełnione przestępcami.

Najbardziej cierpiały wskutek głodu i nędzy dzieci. Wychudzone na pół ślepe — nie leczona, zaraźliwa jaglica panuje wśród dzieci Algeru w zastraszającym stopniu, wałęsają się po całych dniach w dusznych, cuchnących izbach. Na sto dzieci zaledwie 12-cioro chodzi do szkoły, pozostałe będą przez całe życie analfabetami.

W dziesiątym lub dwunastym roku życia dzieci zaczynają pracować — w najcięższych warunkach, za nędzne grosze, aby rodzicom dopomóc w utrzymaniu rodziny.

Pewnego razu stało się nieszczęście. W kopalni, gdzie pracował ojciec Fatmy zdarzyła się katastrofa — nie było w niej żadnych urządzeń ochronnych. Wybuch oderwał Mohammedowi rękę — nie mógł więc pracować. Wyrzucono całą rodzinę z mieszkania. Matka wraz z ojcem i młodszą siostrzyczką musiała udać się do rodzinnej wsi, leżącej niedaleko piaszczystej pustyni. Fatmę zabrała do miasta ciotka, oddała ją do pracy u właściciela niewielkiego sklepu. Dziewczynka bez żadnej opieki, bez dachu nad głową, powiększyła masy bezdomnych dzieci.

A rodzice Fatmy?

We wsi, dokąd zajechali, panował głód. Palmy daktylowe, z których żyła ludność wysychały, zasypywał je piasek pustyni. Nikt nie starał się nawet zatrzymać nawały piasku, chociaż było to możliwe. Nikła woda w studniach.

Wieś, a z nią i cała ludność, skazana była na zagładę. Dzieci marły jak muchy. Ginęła również w oczach siostrzyczka Fatmy. Kiedy dziecko straciło przytomność, matka porwała je w objęcia, pobiegła na cmentarz i rzuciła się wraz z maleństwem do przygotowanego wspólnego grobu.

Ludzie zauważyli ten straszliwy krok matki. Nadbiegli. Dziecko już nie żyło. Nadbiegła również policja. Nieszczęsną matkę wydobyto z dołu. Czy wiecie jaki ją los spotkał? Policja aresztowała nieszczęśliwą kobietę pod zarzutem zabójstwa dziecka i osadziła w więzieniu.

Jedenastoletnia Fatma pozostała sama na świecie ze skazanym na śmierć głodową bezrękim ojcem, żebrzącym po wsiach.

Madeleine Riffaud

UŚMIECH i żądło

S. Marszak

PIŁKA

Ty
wesoła
piłko
ma
co
cię
tak
przed siebie
gna?

Moja
żółta
i czerwona
któż
w szybkości
cię pokona?
Jam
odbijał
ciebie
dłonią —
tyś
tupała
dźwięcznie dzwoniąc,

Tyś
piętnaście
razy w rząd
wskakiwała
z kąta w kąt,
a potem się potoczyłaś
i już
do mnie
nie wróciłaś.
Potoczyłaś się
pod wrota
za wrotami
drogą — hen!
Czyż nie było ci
powrotu
zza zakrętu drogi —
hę?

Tam
dostałaś
się
pod
wóz:
Trzasło
prasło
no
i
już!

Przekład:
Bohdan Drozdowski

Edward Siekowski

ZESPÓŁ

Ob. Krzynkę, sołtysa gromady Chrapkowice zastałem przy żniwach. Akurat kosił jęczmień. Zobaczywszy mnie wsparł się ciężko na kosie i otarł pot z czoła.

— Jestem z prasy — przedstawiłem się i nie tracąc czasu na zbędne słowa wyjaśniłem krótko: — Chcę napisać reportaż o zespole śpiewaczym przy POM-ie w Chrapkowicach.

Sołtys wyjął z kieszeni osełkę i zaczął ostrzyć lśniącą kosę.

— Cóż ja wam mogę powiedzieć — odezwał się po chwili próbując palcem ostrza.

— Jak to, co powiecie — zgorszyłem się dość wyraźnie — przecież wasz zespół znany jest w całym powiecie.

— Oj, znany, znany — westchnął ob. Krzynka. Byłem zdumiony. Widząc to sołtys zdecydował się na kilka słów wyjaśnienia.

— Widzicie, mechanicy z naszego POM-u zaglądali często do kieliszka. — To z nudów — tłumaczyli się, kiedy kierownik wyrzucał im pijaństwo — co mamy robić wieczorami? I pociągali sobie dalej, a przy robocie ruszali się jak muchy w smole. Toteż maszyny nigdy nie były na czas wyremontowane. Ale kierownik to sprytny człowiek. — Nie macie co robić? — powiedział, kiedy znowu spotkał ich przy butelce — już ja wam znajdę zajęcie i przyjemne i pożyteczne.

Jakoś w krótkim czasie urządził w POM-ie ładną świetlicę, sprowadził nuty, a że umiał grać na akordeonie zorganizował chór.

— Bardzo ładnie zrobił — wtrąciłem z entuzjazmem. — Do tego czasu tak — przyznał sołtys — ale słuchajcie co było dalej. W krótkim czasie chłopaki śpiewali jak słowiki. Cała wieś schodziła się wieczorami do świetlicy, żeby posłuchać różnych pieśni. O pijaństwie nie było już mowy. Kierownik cieszył się, jakby go kto na sto koni wsadził, bo i robota szła, oczywiście, dużo lepiej.

— Dziękuję za informacje — przerwałem mojemu rozmówcy — bliższych danych dowiem się w świetlicy.

— O tej porze nie ma w świetlicy żywego ducha, przecież teraz czas pracy — ostudził mnie sołtys.

— Poczekam do wieczora, porozmawiam z zespołem...

— Zespół wyjechał — znowu ochłodził mój zapał ob. Krzynka.

— Wyjechał? — zdziwiłem się — przecież teraz żniwa...

— Ech — machnął ręką sołtys. — Oni teraz więcej myślą o występach, jak o robocie.

Mówię wczoraj do kierownika: Wyremontujcieże jeszcze jedną gromadzką żniwiarkę, wstyd żeby niektórzy z nas kosami machali... A ten do mnie grzecznie, ale stanowczo: — Dzisiaj mowy nie ma, kochany sołtysie. Jutro śpiewamy w Pokrzywkach Dolnych. Cały wieczór ćwiczymy, a zaraz po południu musimy wyjechać, żeby zdążyć na czas. Chór jest przecie po to, żeby śpiewał. I pojechali — westchnął sołtys stanąwszy pod bujną ścianą jęczmienia.

— Tak, tak — dodał jeszcze — zespół śpiewaczy powinien jednak pomagać a nie odrywać ludzi od pracy.

Z teki anegdot

Posiadłość Edisona na Florydzie wyposażona była we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia. Wzbudzały one zawsze zachwyt odwiedzających go tam przyjaciół.

Pewnego dnia jednak zdziwił ich umieszczony w furtce wejściowej masywny krzyżak. Nie tylko wydawał się on niepotrzebny, ale obracał się ciężko sprawiając kłopot wchodzącym. Trzeba było użyć wiele siły, aby dostać się do środka. Początkowo nikt nie miał odwagi wyrazić swego zdziwienia wobec sławnego wynalazcy.

Któregoś dopiero wieczoru, jeden z przyjaciół zauważył:

— Drogi Edisonie, u pana wszystko jest naprawdę doskonale urządzone. Ale po co ten niewygodny krzyżak. Powinien pan albo go zmienić, albo usunąć.

— O nie — odrzekł Edison śmiejąc się serdecznie — sam go tam zainstalowałem. Każdy kto go popycha pompuje mi przy tym samym 15 litrów wody do rezerwuaru. Czy to nie jest mądrze pomyślane?

* * *

Żaden z kolegów Alberta Einsteina nie przypuszczał, że uczony czytuje również lekkie książki beletrystyczne. Pewnego dnia jeden z przyjaciół zastał go w łóżku czytającego powieść kryminalną.

— Ależ kolego jak pan może zajmować się taką lekturą — wykrzyknął zdumiony.

— Czuję, iż muszę uczynić coś dla swego ducha i dlatego przepisałem mu kurację głodową — odparł z uśmiechem uczony.

Chińskie przysłowia

Aby dowiedzieć się, na czym polega wdzięczność wobec rodziców, trzeba stać się ojcem.

* * *

Aby uratować człowieka, który się topi w centrum Chin, nie szuka się wtedy najlepszych pływaków Yu (południowe Chiny).

* * *

Nie zmieniają się tylko najwięksi mędrcy i największi idioci.

* * *

Tylko człowiek zły jest samotny.

* * *

Jedną z wielkich wad ludzi jest to, że pragną być szefami innych ludzi.

Nowy wysoki komisarz w Bonn

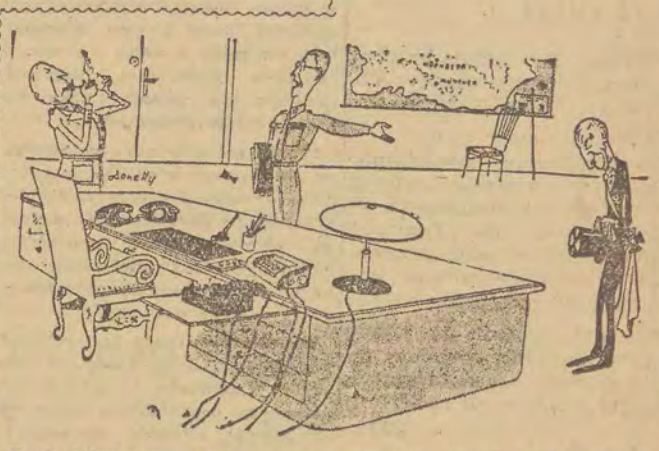

Panie komisarzu klucze są w szufladzie, toaleta znajduje się na prawo a tu jest nasz Adenauer.

SZACHY

Pod redakcją przew. Sekcji Szachowej ŁKKF A. Karnkowskiego

Podajemy dwie pozycje zakończone pięknymi kombinacjami.

Vienna 1904 r.

Czarne Przepiórka

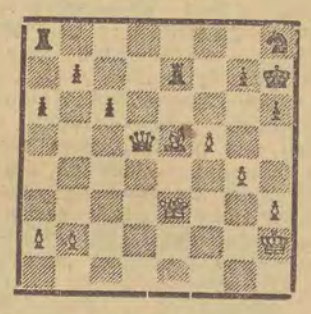

Białe Neumann

Białe, którym grozi strata zwiazanego gońca e5 znajdują piękną trzyposunięciową matową kombinację połączoną z ofiarą hetmana.

1. H:h6+!!, K:h6.
po 1.... g:h6, 2. W:h8 mat.

2. W:h8+, Kg5, 3. Wh5 mat.

Paryż 1929 r.

Czarne Voisin

Białe Cukierman

Białe mają figurę mniej ale korzystając z aktywnej pozycji swoich figur wygrywają piękną ofiarą hetmana i wieży.

1. H:e6+!!, K:e6.
po Kf8, 2. H:e7+ i mat w następnym posunięciu.
2. Gc4+!, Kf6.
3. Wld6+!!, G:d6, 4. Wf7 mat.

TURNIEJ DRUŻYNOWY O MISTRZOSTWO ŁODZI

Na jesieni rozpocznie się turniej drużynowy o mistrz. Łodzi, który w myśl regulaminu uchwalonego przez Sekcję Szachów ŁKKF będzie się toczył w trzech fazach: ćwierćfinały, półfinały, finał.

Do finału zostało zakwalifikowanych sześć pierwszych drużyn z zeszłorocznych mistrz. Łodzi. W półfinale będą grali zwycięzcy o Puchar ŁKKF, do ćwierćfinałów może się zgłosić każda drużyna szachowa przy kole sportowym. Co roku dwie drużyny wchodzą z półfinału do finału i cztery z ćwierćfinałów do półfinałów oraz dwie spadają z finału i cztery z półfinałów.

Tego rodzaju system rozgrywek umożliwi udział jak najszerszej rzeszy szachistów w walce o drużynowy championat Łodzi.

Wywiad

— Jak pan generał ocenia politykę Adenauera?
— Oczywiście — w dolarach.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. KRZYŻÓWKA

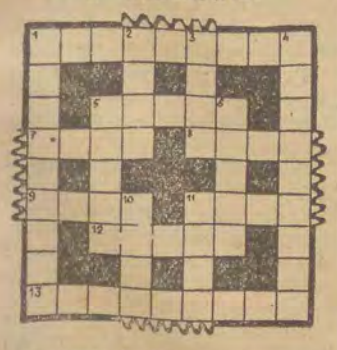

Poziomo: 1. Zwierzę ssące jednootworowe, jajorodne, pokryte kolcami. 5. Ciężki nóż kuchenny do rąbania. 7. Ogólna chemiczna nazwa mnóstwa związków chemicznych. 8. Tama ochronna z zewnętrznym oskałowaniem, broniąca przystań od naporu fal. 9. Szczątki rozbitego statku. 11. Rzeka w Toskanii (Włochy). 12. Zwierzę przeżuwające pełnorogie z rodziny jeleni. 13. Kant chodnika z jednej sztuki kamienia.

Pionowo: 1. Taniec ludowy. 2. Pojęcie, wypływające z uświadomienia następstwa i trwania zjawisk. 3. Imię męskie. 4. Nałogowy pijak. 5. Nasyp ziemny podmurowany. 6. Rozłupane wysuszone jądra orzecha kokosowego. 10. Wół stary, leniwy. 11. Roślina uprawiana w całej Europie dla owoców specyficznego smaku i zapachu mających zastosowanie jako przyprawa i w medycynie jako środek moczopędny.

2. REBUSIK

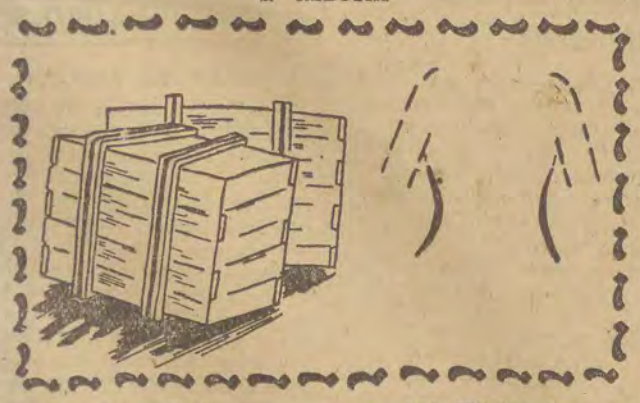

Odczytać nazwę kraju.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DN. 3. 8. BR.

1. ZADANIE OBRAZKOWE: EMIL ZATOPEK. Wyrazy górne: rek, domino, balon, koza, kleioperz, okno. Wyrazy dolne: serce, milion, list, szal, żyto, pedał, kot. **2. KRZYŻÓWKA. POZIOMO:** 3. Martynika. 6. Apotema. 7. Tablica. 8. Plantacja. **PIONOWO:** 1. Tarantula. 2. Aklamacja. 4. Teorban. 5. Niemiła.

ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE OBU POWYŻSZYCH ZADAŃ NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: 1. Salm Stanisław, Łódź, Mostowa 5; 2. Wołyński Witosław, Łask, Kilińskiego 26; 3. Świderski Edmund, Łódź, Abramowskiego 1.

NAGRODY POCIESZENIA — (KSIĄŻKI) WYLOSOWALI: 1. Niewiadomski Feliks, Łódź, Lutomierska 117; 2. Liebersbach Józef, Karpacz, Świerczewskiego 10.

Między końmi

Chciałbym zobaczyć jakby oni biegli z którymś z nas na grzbiecie.

Na wczasach

Ty zawsze chcesz pokazać, że jesteś lepszy od innych.

M. Maliszewski

BAJKI

NIEDŹWIEDŹ I HIENA

Kiedyś dano niedźwiedziowi na obiad pół porcji. Niedźwiedź zjadł i położył się spać.

Od tego czasu zawsze dawano niedźwiedziowi pół porcji. Hienie natomiast udzielono całej porcji. Hiena jednak wyła aż rozlegało się na całym zwierzyńcu. Wówczas przyniesiono jej dwie porcje.

Od tego czasu hiena zawsze otrzymuje dwie porcje. Inaczej wyje.

MIŁOŚĆ WILCZYCY

Wieczorem siedzieli sobie spokojnie w lesie na drewnianej ławce ryś z wilczycą, rozmawiając o różnych sprawach.

— Mówią, że ty, wilczyco, jesteś tak zła, iż nikogo oprócz siebie nie lubisz — powiedział ryś. — Czy to prawda?

— Ależ skąd. To kłamstwo. Ja bardzo lubię baranka.

— A za co go lubisz? Za rozum, uczciwość, za męstwo, czy za szlachetne pochodzenie?

— Nie rysiu, baranek istotnie jest mądry, szlachetny i mężny. Ale prawdziwa miłość tego nie rozróżnia. Niech by nawet był skończonym idiotą, oszustem i tchórzem — ja mimo to go lubię. lubiłam i zawsze będę lubić.

LEW I CENTRALA

Lwa mianowano dyrektorem centrali. Kota zwolniono z tego stanowiska, bo lew jest przecież bardziej poważny. Dla centrali to lepiej. Zaledwie wyznaczono lwa, zaczęły napływać skargi, że ziarno w centrali przepada.

— Cóż wy się skarżycie? Przecież ja, lew, ziarna nie jadam.

— Nie ty jesz, ale myszy tak gospodarują.

— Coś takiego! — wyraził zdziwienie lew. — Kompromitują całą centralę. Niestety, pomóc nie mogę. Nie łowię myszy.

— A na co polujesz?

— Na słonie.

— Przecież słoni nie ma w spichrzach.

— Czyżby? — zdziwił się znów lew.

Usunięto lwa, przywrócono kota na dawne stanowisko. I wszystko znów szło jak po maśle. I myszy nie ma, i ziarno całe i nie wpływają skargi na trust.

Tłum. Z. Morski

XII Ogólnopolski Zjazd Mikrobiologów będzie obradował w Łodzi

W Łodzi 28 września br. rozpocznie 3-dniowe obrady *XII Ogólnopolski Zjazd Mikrobiologów.*

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym wstępny referat „O wojnie bakteriologicznej" wygłosi *prof. dr Zygmunt Szymanowski.* Zjazd przewiduje następnie obrady w poszczególnych sekcjach..

Przygotowaniem do zjazdu kieruje specjalnie powołany do życia komitet organizacyjny z *prof. Zabłockim na czele.* (zn)

Nowy rok szkolny Wszechnicy Radiowej

Od dn. 1 do 15 września rady zakładowe wszystkich zakładów pracy *przyjmują zapisy kandydatów na kurs wstępny oraz I i II Wszechnicy Radiowej.* W nowym roku szkolnym programy wykładów zostały bardziej dostosowane do środowiska słuchaczy. Np. na I kursie będzie wykładana *dla słuchaczy ze wsi agrobiologia.*

Sport spadochronowy — to sport dla odważnych

Piękny sport spadochronowy — sport odważnych i zdrowych — ma już w Polsce licznych zwolenników. Młodzież coraz liczniej opanowuje skoki ze spadochronem, które dostarczają wielu emocji.

Na kursy spadochronowe przyjmowane są zapisy również w Łodzi. Chętni mogą się zgłaszać do Aeroklubu L.L. *przy ul. Narutowicza 18 w godzinach od 9-ej do 18-ej.*

Notatnik łódzki

* **Technikum Przemysłu Dziewiarskiego nr 1** Ministerstwa Przemysłu Lekkiego przyjmuje jeszcze zapisy do pierwszej klasy technikum czteroletniego.

Szkoła posiada własne warsztaty, w których odbywa się praktyczna nauka zawodu. Po ukończeniu technikum, absolwenci otrzymują świadectwo dojrzałości, prawo wstępu na wyższe uczelnie oraz tytuł technika.

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 25 sierpnia w kancelarii szkoły — ul. Narutowicza nr 125.

Straż pożarną w całym kraju zasilają absolwenci łódzkiego ośrodka szkoleniowego

Wzorowo postawiony, najlepszy w Polsce łódzki ośrodek straży pożarnej wiele swoich wspaniałych osiągnięć w walce z groźnym żywiołem zawdzięcza doskonale rozwiniętemu systemowi szkolenia i doszkalania strażaków.

Miasto nasze — o czym zapewne nie wszyscy wiedzą — jest siedzibą dwóch szkół pożarniczych — oficerskiej i podoficerskiej. Co roku obydwie szkoły opuszczają kadry oficerów i podoficerów zdolne w sposób właściwy pokierować akcją w razie potrzeby.

Szeroko rozwinięty jest również system doszkalania załogi. Wystarczy tu nadmienić, że oprócz nieustannego doskonalenia zdolności zawodowej, strażacy uzupełniają swoje wiadomości z przedmiotów ogólnokształcących, jak np. matematyki czy geografii.

Od r. 1951 wprowadzono również obowiązkowe dla wszystkich szkolenie polityczne. Tu przyszła z pomocą naszym strażakom Wszechnica Radiowa. Właśnie niedawno, bo w czerwcu br. pierwsza grupa strażaków, składająca się z 480 osób zdała egzaminy przewidziane dla słuchaczy kursu WR I stopnia i przystąpi wkrótce do szkolenia wg programu II stopnia. 75 osób z tej grupy otrzymało b. dobre stopnie i z tego tytułu... nagrody.

Szkolenie zawodowe obejmie w najbliższym czasie również personel biurowy SP, aby i on w razie potrzeby mógł służyć pomocą.

Od września br. czynny będzie w Łodzi nowy ośrodek szkoleniowy straży ogniowej, który jeszcze bardziej podkreśli przodującą rolę łódzkiego ośrodka straży. Będzie to Szkoła Oficerów Polit.-Wychowawczych SP, która w Łodzi, mieście pięknych tradycji straży ogniowej ma zapewnione jak najlepsze warunki rozwojowe dzięki istniejącej na miejscu kadrze wykładowców przedmiotów zawodowych i politycznych. Jej absolwenci zasilą straże ogniowe całej Polski. (si)

Termometry nadeszły

Do sklepu laboratoryjno-optycznego MHD przy ul. Piotrkowskiej 84 nadszedł nowy transport artykułów. M. in. otrzymano szeroki asortyment wyrobów *ortopedycznych* a więc pasy przepuklinowe, pasy brzuszne, wkłady na płaską stopę itp. Nadeszły również *różnego rodzaju termometry oraz wyroby optyczne* — szkła powiększające, oprawy do okularów.

Wszystkie młode mamusie ucieszy ukazanie się w sklepie *płótna podgumowanego na pieluszki.*

Miłośników akwariów zainteresuje natomiast na pewno wiadomość, że ukazały się również w sprzedaży różnej wielkości akwaria, w cenie od 95 zł.

Jak niszczyć robaki które toczą meble?

W meblach zagnieździł się najprawdopodobniej robak drzewny zwany kornikiem. Różne są sposoby pozbycia się tego robaka.

Zastosować można mieszaninę złożoną z 8 części naftaliny i 100 części benzyny. Mieszaninę tę należy wpuszczać małą pipetką do otworów wyżłobionych przez robaki.

Zaznaczamy, że środek ten należy stosować systematycznie przez dłuższy czas.

Zamiast zabawy — ćwiczenia pokazowe

Z przyczyn niezależnych od Łódzkiej Komendy Straży Pożarnych przewidziany program Obchodu Tygodnia Straży Pożarnych w dniu 17 sierpnia 1952 r. o godz. 18-tej na Placu Zwycięstwa a więc koncert orkiestry, występy zespołów świetlicowych i zabawa taneczna **nie odbędą się.**

Na zakończenie Tygodnia Straży Pożarnych odbędą się w dniu 17 sierpnia 1952 r. ćwiczenia pokazowe Straży Pożarnych miejskich, zakładowych i kolejowych, w następujących punktach:

o godz. 11.00 — ul. Plażowa nr 12 Ruda Pabianicka (stawy)
o godz. 11.30 — Rynek Czerwony (Chojny)
o godz. 15.30 — Plac Niepodległości
o godz. 16.00 — Plac Zwycięstwa
o godz. 16.30 — Plac N. Barlickiego
o godz. 17.00 — Plac Wolności
o godz. 17.30 — Rynek Bałucki

Sztuka na usługach mas

Zasadę tę realizuje Spółdzielnia Sztuki Przemysłu Ludowego. Powstała ona we wrześniu 1945 r. jako pierwsza tego typu w Polsce. **Spółdzielnia, w której pracuje 20 artystów-plastyków** zajmuje się dekoracją świetlic i wystaw, wykonuje plansze poglądowo-propagandowe oraz portrety dostojników państwowych i przodowników pracy. Prócz tego spółdzielnia produkuje artystyczne tkaniny ludowe oraz recznie malowane materiały sukienkowe. Na Zlot wykonała ona materiały ludowe na stroje dla delegatów.

Na marginesie musimy jednak zaznaczyć, że placówka ta nie ma nic wspólnego z obrzydliwą i niegustowną granatową żorżetą, malowaną przez domorosłych „artystów" olejną farbą w pstrokate kwiatki. Tego typu tandetne tkaniny powinny jak najrychlej znikną ze sklepów.

Zespół plastyków w spółdzielni nie pracując z wyłącznym nastawieniem na zarobek, wykonuje wszelkie usługi o 30 proc. taniej niż inne spółdzielnie, a nawet niektóre prace jak portrety, kosztują tu o 50 proc. mniej niż przewiduje cennik.

W IV kwartale br. Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego wprowadzi nowe motywy ludowe na wzory kap, stor i narzut eliminując zupełnie przedwojenne banalne wzory. (a)

Silna burza przeszła nad Łodzią

Wczorajszej nocy szalała nad Łodzią silna burza. Burza ta trwała, jak zanotowała stacja meteorologiczna na Lublinku — od godz. 2.10 do 3.10. Niebo rozświetlało się co parę minut błyskawicami, po których następowały głośne huki piorunów.

Na szczęście pioruny trafiając w ziemię nie okazały się groźne. Straż pożarna interweniowała tylko w jednym wypadku, kiedy piorun uderzył w Seminarium Duchowne. Dzięki sprawnej akcji 4 oddziałów Straży Pożarnej pożar udało się zlikwidować.

Jest faktem interesującym, że w bezpośrednim sąsiedztwie Seminarium znajdują się 2 wysoko zainstalowane piorunochrony — jeden na Katedrze, a drugi na kominie fabrycznym.

Nowa mieszkanka ZOO

W słoneczną niedzielę wielu mieszkańców naszego miasta, przeciętnie 4—5 tys osób, wybiera się do ZOO. W ZOO można bowiem wypocząć wśród zieleni i napatrzyć się do syta na pociesznie figlujące małpy, misie lub inne zwierzęta. ZOO ma również swoje nowości.

Jest nią 2-letnia „bizonka" przysłana do Łodzi w drodze wymiany z ZOO poznańskiego. „Bizonka" czuje się dobrze i jest zadowolona z nowego miejsca pobytu. (k)

RADIO

NIEDZIELA, 17 SIERPNIA

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00, 23.50.

6.10 Muzyka z płyt. 6.55 Kalendarz radiowy. 7.05 „Od melodii do melodii". 7.25 Muzyka. 8.20 Koncert. 9.00 V aud. z cyklu: „Koncerty brandenburskie J. Sebastiana Bacha. 9.30 Aud. dla dzieci. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna PR. 10.20 „5:0 dla młodości" — aud. satyr.-rozr. dla młodzieży. 10.50 J. Maklakiewicz: suita łowicka w wyk. chóru i ork. PR. 11.10 Poezja i muzyka. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 „Przyroda w muzyce" — koncert. 13.15 „Modele elektryczne" — z cyklu „Nowości techniczne i naukowe". 15.00 Pieśni różnych narodów. 16.50 Felieton. 17.20 Koncert. 18.00 „Maskarada" akt. I sztuki M. Lermontowa w przekł. J. Zagórskiego. 19.00 Koncerty w wyk. znak. solistów radzieckich. 19.30 Melodie tan. w wyk. zespołu instrum. 20.00 Aud. literacka. 20.30 Pogodne melodie. 21.15 Felieton W. Odolskiej. 21.30 Muzyka 22.00 Wiad. sportowe ogólnopolskie. 22.40 Muzyka tan. 23.10 Muzyka symfoniczna.

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA

8.55 Mówimy o ogródkach działkowych. 13.25 Koncert rozr. w wyk. orkiestry mandolinistów. 14.00 Ludzie naszych wsi — „Chłopi ze Szczytnik przekonali się sami". 14,15 Powtórzenie fragmentu opery „Pajace" Leoncavallo. 14.48 Od naszych korespondentów. 16.20 Aud. literacka. 22.30 Wiadomości lokalne.

25 tysięcy łodzian słuchało koncertu w parku Julianowskim

Tłumy podążały w dniu 15 bm. na Julianów. Nic dziwnego — zapowiedziano koncert na świeżym powietrzu, zabawę taneczną i bufety MHD. *W parku znalazło się ogółem około 25 tys. łodzian,* którzy entuzjastycznie oklaskiwali aktorów, występujących na pięknej estradzie w otoczeniu stuletnich drzew julianowskiego parku. Nastrój panował wesoły i radosny, widać było dużo mamuś i tatusiów z dziećmi a w parku sprzedawano parasole z tapety, czapki z kolorowego papieru, piłeczki i różne zabawki. Pogoda (jak zresztą od szeregu dni) dopisała, natomiast *nie dopisała organizacja sprzedaży napojów chłodzących,* których szybko zabrakło.

W imprezie na Julianowie wzięli udział artyści scen łódzkich, a występy ich były na wysokim poziomie.

— Mnie się najlepiej śpiewa dla robotników — powiedział R. Osiński, wykonawca piosenek radzieckich.

Ze szczególnym aplauzem przyjęła publiczność występy Leny Wilczyńskiej w „Mężczyźnie jako takim" i „Telefonach". Doskonale prowadził konferansjerkę Lech Mikułowski.

— *Dzisiejsza impreza jest dla nas bardzo miłą rozrywką — mówią tkaczki z ZPB im. R. Luksemburg, ob. Barszczak i ob. Podsiadła. Cieszymy się już teraz, że w niedzielę będziemy znów oglądały występy artystyczne.*

Podobnie z uznaniem o imprezie wyraża się ob. Kafarska, matka dwojga dzieci, z którymi przyjechała do parku, oraz *rdzeniarz ob. Janowski z Fabryki Maszyn Jedwabniczych.* Te głosy są wymownym dowodem słuszności organizowania podobnych imprez.

Dziś, o czym donosiliśmy już, w Parku Ludowym odbędzie się impreza ORZZ, połączona z występami zespołów świetlicowych, artystów scen łódzkich oraz zabawą. (al)

Jeżyny już niedługo w sprzedaży

Od przyszłego poniedziałku rozpoczyna się w naszym okręgu *zbiór jeżyn.* Te smacznie i pełnowartościowe owoce ukażą się u nas w sprzedaży *w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.* Ponieważ urodzaj na jeżyny jest w tym roku wyjątkowo dobry, zaopatrzenie Łodzi w te owoce będzie — jak przyrzeka spółdzielnia „Las" — pełne.

Cena jeżyn wyniesie ok. 6—7 zł za 1 kg. (k)

Miejscy korespondenci piszą

16,80 CZY 18,60

Jeśli ktoś lubi rozwiązywać zagadki matematyczne, winien czym prędzej obejrzeć uważnie wystawy dwu księgarń: „Domu Książki" przy ul. Obr. Stalingradu 46 i na tejże ulicy pod nr 30 wystawę księgarni MHD.

Na pierwszej z nich cena znajdująca się przy 2 tomach „Lalki" B. Prusa wynosi **zł 16,80,** a przy identycznych tomach znajdujących się na drugiej wystawie — **zł 18,60.**

Czy przyczyną rozbieżności cen nie jest przypadkiem podobieństwo cyfr zawartych w cenie książki? **L. M.**

BRAWO 379 BRYGADA SP

O swych sukcesach w pracy dla Ludowej Ojczyzny donosi nam 379 brygada SP, przebywająca w woj. szczecińskim.

Po wykonaniu zobowiązań zlotowych junacy tej brygady nie spoczęli na laurach, ale w dalszym ciągu pracują z zapałem. Nadal trwa współzawodnictwo o proporzec brygady, który dotychczas znajduje się w posiadaniu plutonu II.

W dniu 27.7. br. junacy pomagali przy żniwach, w dniu 30. 7. zakończyli prace przy 25 ha pola obsadzonego burakami cukrowymi. Do przodowników w tej brygadzie należą m. in.: **H. Pujek, Fijałkowski, Sikora, Piątek, Cieślak, Bara i Baliński.**

Brawo junacy z 379 brygady SP! **H. WALCZAK**

DZIWNA KŁÓTNIA

Ukłucie jest rzeczą bolesną. Kłótnia należy także do wyrazeń przykrych. Wyrazy te jako spokrewnione należy więc pisać jednakowo — powiedzmy przez „u".

Tak widocznie rozumował „Film Polski", tłumacząc dialogi do filmu produkcji niemieckiej „Małżeństwo aktorki", gdzie m. in. na ekranie pojawia się napis: „Cóż to kłutnia małżeńska?".

Słowo „kłótnia" pisało się jednak i pisze w dalszym ciągu przez „ó". **L. M.**

O węglu na zimę trzeba myśleć już teraz

Dostawa węgla jak dotychczas przebiega całkiem sprawnie. Rozprowadzono już ponad 60 proc. węgla przewidzianego planem. Nie wszyscy jednak pamiętają o konieczności wpłacania kwoty należnej za węgiel, a pieniądze przyjmowane będą tylko do 15 września i jest to termin nieprzekraczalny. W ciągu kilku miesięcy jakie upłynęły od dnia 15 czerwca — od dnia rozpoczęcia zbierania wpłat za węgiel, można było z pewnością załatwić tę sprawę. Niestety — wydaje się, że niektórym mieszkańcom Łodzi sprawa zaopatrzenia w węgiel przypomina się dopiero w zimie. A przecież w ostatnich dniach przyjmowania wpłat niesposób załatwić wszystkich łodzian.

W tej chwili w magazynach znajdują się duże ilości węgla, a nie ma „ochotników" do kupna. Należałoby aby komitety domowe i blokowe poświęciły więcej uwagi tej sprawie. (al)

Reflektorem po Łodzi

BIAŁE NA BIAŁYM

Tym hasłem zdają się kierować ludzie wykonujący polskie teksty tłumaczeniowe na filmach zagranicznych. Efekt jest taki że widzowi jest trudno przeczytać białe litery umieszczone na białym tle więc denerwuje się i traci chęć do oglądania filmu. Czyż jest to naprawdę niemożliwe, aby pisać teksty czarno na białym lub biało na czarnym, a może racjonalizatorzy filmowcy mieliby tu coś do powiedzenia. *S. Walicki*

POCHWAŁA...

...dla koła TPPR przy spółdzielni tapicerskiej „19 kwietnia" za gablotę wywieszoną przy ul. Piotrkowskiej 80. Umiejętnie zestawione i podpisane rysunki z „Krokodyla" przyciągają w ostatnim czasie tłumy przechodniów, którzy z zainteresowaniem przyglądają się ciekawym rysunkom. Wszystkie koła TPPR powinny postarać się by ich gablety przybrały również interesującą postać.

NIEDZIELA **17** SIERPIEŃ
DZIS: Jacka
JUTRO: Włodzimierza

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	253-60
Miejski Ośr. Infor	159-15

DYŻURY APTEK

17.8. (niedziela):

A. S. nr 2 (Piotrkowska 95). A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

18.8. (poniedziałek):

A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu 15). A. S. nr 49 (Pabianicka 218). A. S. nr 16 (Jaracza 32). A. S. nr 19 (Marsz. Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 54). A. S. nr 26 (Kopernika 26) A. S. nr 48 (Narutowicza 8). A. S. nr 36 (Limanowskiego 37)

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48), dyżuruje codziennie.

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15; 18.8. szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Burza"; 18.8. g. 19 „Tankowiec Nebraska".

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet; 18.8. nieczynny.

LETNI (Piotrkowska 94) g. 19.30 „Objeżdżalnia społeczna" 18.8. nieczynny.

MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil" 18.8. nieczynny.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne szczęście. 18.8. nieczynny.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Rzym miasto otwarte", dod. „Zlot Mł. Przod. w W-wie", g. 15.45, 18, 20.15, por. g. 11; 18.8. g. 18, 20.15.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wilhelm Tell", g. 13, 15, 17, 19, 21, por. g. 11; 18.8. g. 15, 17, 19, 21, dozw. od lat 14

GDYNIA (Przejazd nr 2) „Krym", PKF nr 34-52 g. 17 18, 19, „Gdzieś w Europie" g. 20. Progr. dla najmłodsz. „Konik Garbusek", g. 11, 12, 14, 15, 16; 18.8. g. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Ostatni rejs", dod. „Zlot Młod. Przod. w W-wie", g. 11, 13, 15.45, 18, 20.15; 18.8. g. 15.45, 18, 20.15.

MUZA (Pabianicka 173) „Nędznicy" I ser. dod. „Zlot Mł. Przod. w W-wie", g. 15.45, 18, 20.15 dozw. od lat 14, por. „Kopciuszek" — g. 11; 18.8. g. 18, 20.15.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Ditta", g. 15, 17, 19 21, por. g. 11; 18.8. g. 15, 17, 19, 21, dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Nędznicy" II ser. g. 15.30, 17.45, 20, por. g. 11; 18.8. g. 18, 20, dozw. od lat 14.

REKORD (Rzgowska 2) „Stalowi bojownicy", g. 16, 18, 20, por. g. 11; 18.8. g. 18, 20, dozw. od lat 14.

ROMA (Rzgowska 84) — „Strefa zachodnia", g. 16, 18, 20, por. g. 11; 18.8. g. 18, 20.

1 MAJA (dawn. Robotnik) — (dla młodz Kilińskiego 173) „Grzesznicy bez winy", dod. „Zlot Mł. Przod. w W-wie", g. 15, 17.30, 20.15, por. g. 11 „Urwis Gawroche"; 18.8. g. 17, 19.30.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Wędrówki czarodzieja" dod „Nauka i technika" nr 24-52, g. 15, 17, 18; 18.8. g. 19, dozw. od lat 7.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Mały partyzant" g. 16, 18, 20; 18.8. g. 18, 20, dozw. od lat 7.

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Świat się śmieje" dod. „Zlot Mł. Przod. w W-wie", g. 15.45, 18, 20.15 por. g. 11 „Świniarka i pastuch"; 18.8. „Futro pana Krügera", g. 18, 20.15.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Akcja B", g. 16, 18, 20 por. g. 11; 18.8. „Antoni Iwanowicz gniewa się", g. 18, 20.

WISŁA (Przejazd 2)— „Pod niebem Sycylii" g. 15.45, 18, 20,15, por. g. 11; 18.8. g. 15.45, 18, 20.15.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ditta" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. g. 10.30; 18.8. — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Wilhelm Tell", g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12; 18.8. g. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) nieczynne z powodu remontu.

Młodszy brat węgla

Kiedyś były tam mokradła i oparzeliska, porośnięte trzcinami, sitowiem i zielskiem. Czasem tylko na tych bagnach dziedzic z Kraszkowic zapolował na kaczki lub bekasy. Chłopi z pobliskiego Jodłowca powiadali:

— Chytrus zapowietrzony! Nawet pokosika siana skąpi z jakiejś dostępniejszej kępki. Że też nie ugrzęźnie w którymś z trzęsawisk, gdzie diabły gospodarują i po nocach błędne ogniki zapalają.

Lecz przyszły nowe czasy. Manifest Lipcowy przepędził z kraju wraz z dziedzicami również i diabłów z jodłowieckich mokradeł.

Teraz ludno, gwarnie i pracowicie bywa tu zwłaszcza przed żniwami. Kto tylko z okolicy chciał mieć tani opał na cały rok, a nie lenił się, przychodził albo przyjeżdżał furą na torfowisko, zgłaszał się do pełnomocnika GS Floriana Fajfrowskiego, zamawiał po kilka lub kilkanaście metrów sześciennych torfiastej łąki, zawijał rękawy i wraz z członkami rodziny zabierał się do kopania.

Józef Falender z Masłowic wykopał, przemieszał i przerobił na cegiełki 11 metrów sześciennych torfu, Antoni Kostrzewa z Jodłowca 10 m sześc., małżonkowie Janina i Franciszek Kukułowie z Borowca 12. Ogółem do chwili rozpoczęcia żniw około 200 gospodarzy z gm. Wierzchlas kopało dla siebie torf na dawnych trzęsawiskach około Jodłowca.

— Pewnie, narobić się trzeba było — mówi Antoni Dobróć z Masłowic — ale za to spokój w chałupie o opał aż do przyszłej wiosny. No i tanio, bo za metr sześcienny płaciliśmy tylko po 7 złotych.

Średniak Józef Falender z Masłowic przy pracy na torfowisku.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Wierzchlesie sama zajmuje się również eksploatacją. Ekipa złożona z 20 robotników produkuje dziennie od 17 do 20 tysięcy cegiełek, które po wysuszeniu dają od 8,5 do 10 ton dobrego opału. W sprzedaży — a nabywców jest wielu — cena tony wynosi 82 zł.

Należy wyjaśnić, że 100 kg torfu zastępuje z powodzeniem przy opalaniu pieców kuchennych i ogrzewających mieszkania 60 kg węgla.

* * *

Łódzki Oddział CRS „Samopomoc Chłopska" w roku bieżącym uruchomił w 11 powiatach naszego województwa 60 punktów eksploatacji złóż torfowych. Wśród nich 6 jest całkowicie zmechanizowanych, a do 4 sprowadza się maszyny, jak mieszarki, zestawy elewatorowo-transportowe oraz bagro-agregaty, wyprodukowane w niedawno wybudowanej fabryce w Derlu (woj. olsztyńskie).

Największą, najlepiej zmechanizowaną oraz najwięcej produkującą cegiełek opałowych jest kopalnia torfu w gm. Kluki (pow. piotrkowski). Zajmuje ona obszar ponad 40 ha — grubość pokładu wynosi około 2,5 metra.

Tegoroczna planowa i zorganizowana produkcja torfu wyniesie w skali wojewódzkiej ponad 75.000 ton, czyli trzykrotnie więcej niż w latach ubiegłych.

Poza tym niemal w każdym powiecie znajdują się gromady, które posiadając własne skrawki torfodajnych łąk, przeznaczyły wszystkie wolne dni od pracy w polu na produkcję opału.

Obecnie chodzi o to, aby po zaopatrzeniu w ten tani i dobry opał gromad położonych w niedalekim sąsiedztwie eksploatowanych kopalń, nadwyżki zostały rozprowadzone po dalszych gminach, nie posiadających na swym terenie łąk torfowych.

* * *

Torf, młodszy brat węgla, spełnia coraz większą rolę w naszej gospodarce opałowej, zmniejsza bowiem w znacznym stopniu zużycie dla celów nieprzemysłowych węgla, którego coraz więcej potrzebują nasze huty, gazownie, elektrownie, fabryki i wszelkiego rodzaju zakłady pracy.

Eksploatacja torfowisk — to udział wsi w przyśpieszaniu realizacji Planu 6-letniego, to jej włączenie się do zacieśnienia spójni z miastem.

C. M.

Chłopi z różnych gromad gm. Wierzchlas, po spożyciu południowego posiłku, ruszają do roboty na zakupionych od GS działkach torfowych.

Zabawa w ciuciubabkę

(Smutna komedia w 2 aktach ze smutnym prologiem i niestety — z nieweselszym epilogiem)

Prolog — (W zakładzie fryzjerskim w Żychlinie).

Klientka. — Czy może mi pan zrobić trwałą ondulację?

Fryzjer. — Niestety, proszę pani. Nie mogę. Nie mamy płynu do trwałej ondulacji.

Klientka. — Czyżby zabrakło tego płynu?

Fryzjer. — Niee, tylko nasz kochany PSS zapomniał o takiej drobnostce. Ale jutro jadę do Łodzi, by z „Centrogalu" sprowadzić potrzebne kosmetyki.

(Gong)

AKT PIERWSZY

Rzecz dzieje się w sklepie PSS w Żychlinie.

Klient. — Proszę o mydło toaletowe o zapachu lawendy.

Sprzedawca. — Niestety, nie mamy mydła toaletowego. Zabrakło.

Klient. — A kiedy będziecie mieli?

Sprzedawca. — To zależy od naszego kierownika zaopatrzenia z PSS.

(Gong)

AKT DRUGI

I jedyny w swoim rodzaju. Rzecz dzieje się na linii telefonicznej między Żychlinem i Łodzią.

Z jednej strony kierownik zaopatrzenia Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Żychlinie, z drugiej kierownik hurtowni „Centrogal" w Łodzi.

— Panie kolego, tu mówi „Centrogal" Łódź. Co się u was dzieje?!

— A co się ma dziać. Upały mamy w Żychlinie cholerne i nic więcej!

— Tak. Ale wy w ogóle nie odbieracie z naszych magazynów towaru?!

— Jakiego towaru? Po co nam towar?

— Przecież przydział za lipiec jeszcze przez was nie został odebrany. W naszych magazynach leżą skrzynie z mydłem toaletowym, z proszkiem do zębów, pastą, kremami i wodą do trwałej ondulacji. I wiele, wiele innych kosmetyków.

(gong)

EPILOG smutny, bo nic się nie dzieje.

(Kurtyna gong)

* * *

Sprawa powyższa wyszła na jaw na ostatniej konferencji jaką zwołało biuro wojewódzkie hurtowni „Centrogal" z przedstawicielami swoich odbiorców — z miast prowincjonalnych — to jest MHD, ZSS i PSS. I co się okazało. MHD — biuro wojewódzkie, które zaopatruje sklepy w powiecie odebrało w lipcu z magazynów „Centrogalu" zaledwie 44 proc. ogólnego planu przydziału. Zw. Spółdzielni Spożywców niewiele więcej — bo 52 proc. przydziału lipcowego.

A w Moszczenicy nie ma mydła, nie ma proszku, nie ma pasty do zębów, nie ma wody kolońskiej itp. Sklep MHD w Łowiczu przez dwa tygodnie mówił swoim klientom, że nie ma aż... 20 najpotrzebniejszych artykułów kosmetycznych. MHD w Piotrkowie sprowadza kosmetyki z Krakowa i Warszawy — płacąc wysoki fracht ekspedycyjny, co podraża towar, a omija dyskretnie powiatową hurtownię „Centrogalu", która znajduje się w tym samym mieście.

Sklepy MHD w Skierniewicach ciągle narzekają na brak wielu artykułów kosmetycznych.

I co gorsze, że będą narzekać nadal — aż do momentu, kiedy biuro wojewódzkie MHD i Zw. Spółdzielni Spożywców nie obudzą się z letargu i nie rozpoczną normalnej współpracy z „Centrogalem".

Napisał — JAL.

GŁOSY i odgłosy

NIEUBŁAGANA KONDUKTORKA

Coraz częściej spotyka się na łamach prasy słowa pochwały dla uprzejmych konduktorów i kierowców. Jest to fakt bardzo pocieszający. Pracownicy komunikacji zaczynają coraz lepiej rozumieć, że uprzejme zachowanie to nie tylko przyjemność robiona dla pasażerów, lecz także ułatwienie pracy samej obsługi.

Niestety nie wszyscy jeszcze konduktorzy zrozumieli tę prostą zdawałoby się sprawę. Świadczy o tym przykry fakt, który opisuje jedna z naszych czytelniczek.

Rzecz działa się 14 bm. o godzinie 18.20. Do Głowna odjeżdżał autobus nr 4384. Przed autobusem jak zwykle tłum ludzi. Wchodzą ci z biletami, wchodzą też i bez biletów (co najmniej 5 osób).

Przed autobusem stoi zmęczona upałem młoda kobieta z dzieckiem na ręku i prosi konduktorkę o wpuszczenie jej do wozu. Mieszka bowiem daleko — 6 km za Głownem, a tu już wieczór się zbliża, dziecko senne i zmęczone. Konduktorka jest jednak nieubłagana i matka zostaje na dworcu.

Komentarze są już chyba zbyteczne. PKS zareaguje na pewno we właściwy sposób na ten przykry incydent.

Z. K.

CZY UKAŻĄ SIĘ WE WRZEŚNIU

Ukazujący się co roku „Kalendarz Uczniowski" jest bardzo pożytecznym wydawnictwem. Zawiera bowiem wiele dobrze opracowanego aktualnego materiału, który jest pomocą dla uczącej się młodzieży.

Jest jednak pewne „ale" — kalendarze, które ze zrozumiałych powodów winny ukazywać się na początku roku szkolnego, ukazują się niestety dopiero po paru miesiącach (kalendarz za rok 1951-52 — w styczniu 1952 r.).

Apelujemy więc do „Książki i Wiedzy", która zajmuje się tym pożytecznym wydawnictwem, aby w tym roku nie było już opóźnienia w dostarczeniu młodzieży potrzebnych im kalendarzy.

L. Malański

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Pracownicy poszukiwani

Elektryków, tokarzy, ślusarzy, robotników transportowych oraz uczniów (ce) do przyuczania zawodu i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Ludwika Waryńskiego ul. Wólczańska 215. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 2103-K

Ślusarzy, zgrzeblarzy, palaczy, pracowników do straży p-pożarowej i przemysłowej oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Filcowego Łódź, ul. Skrzywana 5-7. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 2112-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KACZMAREK Feliks choroby dziecięce 17 do 19 prócz sobót w Zgierzu, Stalina 24a. (10954-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, 8—9.30, 3—5, Piotrkowska nr 106. (10905-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

KUPIĘ lub wydzierżawię 1—5 ha gospodarstwa, budynki, okolice Łodzi — sprzedam lub zamienię domek jednorodzinny w Łodzi. Wiadomość Rozległa 11 (Rokicie) od 17 lub tel. 271-83. (10875-G)

SPRZEDAM rolwagę w dobrym stanie wytrzymałość 1—2 konie Regina Jaranowska, ul. Rzgowska 213. (11062-G)

SPRZEDAM domek murowany 2 razy pokój z kuchnią z ogrodem owocowym (pokój z kuchnią wolne) przystanek tramwajowy Ozorków-Las, ul. Podleśna 18.

KUPIĘ maszynkę do podnoszenia oczek nową lub mało używaną kompletną Zgłoszenia Łódź, Jaracza nr 82—3 Zieliński.

SPRZEDAM motocykl — DKW 200 cm stan dobry. Radomsko, 16 Stycznia 29 Król Zygfryd. (11041-P)

MASZYNA hafciarska okazyjnie do sprzedania, Piotrkowska 189 Matusiak

SPRZEDAM futro karakułowe tel. 277-42 od godz. 16. (11053-G)

MASZYNKĘ do obciąganiа guzików kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Maszynka".

ZADBIAR PRACY

POTRZEBNA pomoc do małego gospodarstwa rolnego. Najchętniej starsze małżeństwo, albo kobieta z dzieckiem. Leśniczówka Strzelce koło Kutna. Mieszkanie, wyżywienie, pensja. Wiadomość, Piotrkowska 5, m. 12, godz. 6—8. (10837-G)

PRZYJMĘ kobietę do dziecka. Nowotki 5—2.

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Próchnika 25, m. 6.

POMOCY domowej do dziecka poszukuję ul. Wschodnia 52, m. 24a. front I p. (11029-G)

PIELĘGNIARKĘ wykwalifikowaną doświadczoną, inteligentną do opiekowania jednorocznym zdrowym dzieckiem poszukuję. Warunki pierwszorzędne. Tel. 166-29 godz. 4—6.

POTRZEBNA gosposia z referencjami. Zielona 3 sklep galanteryjny. (10915

POTRZEBNY jest chłopiec do roznoszenia ciastek. Warunki do omówienia. Łódź, Żeligowskiego 58. Zakład cukierniczy.

WSPÓLNICZKĘ do prowadzenia sklepu poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 — „Wspólniczka". (10993-G)

DO lekarza potrzebna zaraz pracownica domowa samodzielna, uczciwa, dobre gotowanie. Referencje konieczne. Warunki dobre. Zgłoszenia tel. 186-00, godz. 17—20.

TECHNIKA dentystycznego zatrudnię prywatnie od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Technik - dentystyczny". (110991-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój Pomorska 35 na pokój w okolicy kolei obwodowej. Wiadomość Flatta 13.

3 POKOJE z kuchnią zamienię na pojedyńcze lub pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Józefa". (11033-G)

ZAMIENIĘ mały ładny pokój na większy Hutora 49—31 (dawn. Strzel. Kaniowskich). (11004-G)

SAMOTNY, kulturalny poszukuje niekrępującego pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „37". (10992-G)

LEKARZ żonaty bezdzietny poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 sub „Lekarz". (10988-G)

ZAMIENIĘ mieszkanie samodzielne 2 pokoje, kuchnia, wygody, słoneczne Piotrkowska przy Nawrot na równorzędne w domku jednorodzinnym najchętniej Ruda-Julianów, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Halina".

POSZUK. RODZIN

MARIA Rózik poszukuje siostrę Rozalię Rubel Wiadomość Wałbrzych, Piotra Bardowskiego 43—4

NAUKA I WYCHOW.

STENOGRAFIA biurowa, maszynopisanie, kursy sekretarskie, zapisy: Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek, Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

ZAPISY na kursy Administracyjno - Gospodarcze księgowości, maszynopisania i języków obcych — przyjmuje Ośrodek Politechnicznych Kursów — IPR Łódź, Andrzeja 4, tel. 217-19. (2116-K)

ANGIELSKI, polski, francuski, łacina, niemiecki, rosyjski, włoski Sanocka 34, m. 37. (11021-G)

MATEMATYKI, logiki, fizyki, chemii udziela doświadczony profesor, ul. Bednarska 26, m. 37.

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego zapisy: Stalina 7, 11—16, Piotrkowska 69, 10—12, 15—18, Wólczańska 27, 16—19, Napiórkowskiego 120b 8—10, 18—20.

ROZNE

ODŚWIEŻALNIA, farbiarnia butów zamszowych, skórzanych oraz galanterii. Piotrkowska 9, w podwórzu. (10970-G)

PIERWSZORZĘDNA siła poprowadzi zyskownie pracownię ewentualnie przystąpi jako wspólnicka. Oferty do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 sub „Krawiectwo". (11074-G)

CEROWNIA odzieży naprawia artystycznie uszkodzone ubiory i materiały — Łódź, Zielona 6.

OB. Pawłowski Kazimierz zam. przy ul. Żelaznej 13 przeprasza ob. Ochocką Sabinę za nietaktowne zachowanie się. (11031-G)

ZGUBY

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe na nazwisko Jan i Regina Gromek oraz kartę rejestracyjną 4266 Gromek Regina Lipowa 14. (10917-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, 2 legit. tramwajowe na nazwisko Eugeniusz Krakowiak, Tuszyn Las. (10942-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw., kartę meldunkową, zwolnienie z pracy. Alicja Urbańska, Nowomiejska 9

ZGUBIONO kartę meldunkową H-XIV 3281 i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Łęcki Kazimierz Pryncypalna 47. (10979-G)

SKRADZIONO książeczkę PKO nr 12156, kartę meldunkową, dyplom, kartę meldunkową żony Eugenii. Zwrot wynagrodzę. Inż. Jerzy Wrobjew, Trautgutta 19—2, telefon biurowy 281-18. (11051-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. nr 000 160 Henryk Sobusiak. (11075-G)

ZGUBIONO legit. służbową wyd. przez Zakłady im. Niedzielskiego na nazwisko Sławomir Grabarczyk. (10990-G)

ZGUBIONO bilet służbowy tramwajowy 5786, kartę meldunkową Bronisław Stefaniak, Pabianice Barucha 22—3. (11064-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko — Maria Balwierczyk, wyd. przez Brzezińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. (11065-G)

ZGUBIONO legit. służbową wyd. przez ZPB w Pabianicach na nazwisko Karol Borkowski, Pabianice Armii Czerwonej 9.

SKRADZIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Jadwiga Mosieniak, zam. Doły 19. (11068-G)

SKRADZIONO portfelik damski na rynku Bałuckim. Proszę o zwrot dokumentów adres Jakuba nr 3, m. 4 Cecylia Brzezińska. (11023-G)

ZGUBIONO zlecenie do protezowni zębów. Wiktoria Moskwa, Młynarska nr 36. (11024-G)

ZGUBIONO legit. służbową, kartę meldunkową Nazwisko Machura Edward, zam. wieś Gałkówek 75. (11018-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Jan Słowiński, Wólczańska 222. (11017-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw. nazwisko Kazimierz Rosiak, Kutno, ul. Krzywa 7

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Leokadia Mańkowska, ul. Augustów 12. (11035-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Lis Bronisław, 8 Marca nr 42. (11034-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Teresa Graczyk, ul. Piotrkowska 69. (11032-G)

ZGUBIONO legit. służbową wyd. przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi. Nazwisko Maria Kmiecińska. (11010-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez gm. Dmenin Kowalczyk Czesław, Elżbietów. (11044-P)

SKRADZIONO kartę meldunkową oraz legit. Samopomocy Chłopskiej na nazwisko Leśnik Stanisław zam. wieś Kluczków Wielki p-ta Brzeźnie.

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez Katowickie Zjednoczenie Wodno - Inżynieryjne na nazwisko Stanisław Jasinowski. (11039-P)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Franciszek Gawryszczak, Obr. Stalingradu 29.

ZGUBIONO książeczkę czeladniczą, kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko — Władysław Gwardys, zam. w Łodzi ul. Zgierska 8, m. 9.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Lucyna Głowacka, Rzgowska 47, m. 23. (11008-G)

ZGUBIONO bony mięsno-tłuszczowe. Abram Kirsztejn, Kamienna 10.

ZGUBIONO kartę meldunkową, bilet kolejowy zniżkowy, kartę zasiłkową. Nazwisko Roman Gonera, Stalina 59. (11027-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Maria Hamerszmyt, Żeligowskiego 16, m. 18. (11030-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem na złożone dokumenty. Nazwisko Zdzisław Kowalski, Nowotki nr 312. (11055-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ., kartę meldunkową i delegację służbową Klemens Wolański, Lipowa 32, m. 18.

ZGUBIONO legit. służbową S. G. P. S., kartę meldunkową i inne dokumenty Stanisław Lewiński, Narutowicza 120—7.

ZGUBIONO kartę meldunkową Maria Konopko Łódź, Senatorska 44.

ZGUBIŁEM aparat „Leica" na szosie Warszawskiej. Za zwrot wysoko wynagrodzę. L. Rokicki, Łódź, Nowotki 15.

Uwaga!! Uwaga!!

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

W ŁODZI

zostało przeniesione z ul. Piotrkowskiej 104a do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 96

Telefony 111-50 i 114-75

Biuro przyjmuje

ogłoszenia do wszystkich dzienników

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 11 bm.

Ś. † P.

inż. WACŁAWA KLUSKI

składają serdeczne Bóg zapłać pozostali w głębokim smutku

żona, dzieci, rodzice i rodzina.

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK"

Redakcja i Administracja, Łódź, ul Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00, Red Nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75, czynny 8—16, w soboty 8—14.

Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.

SPORT

Cztery mecze z piłkarzami Chin Ludowych

WARSZAWA. Olimpijska drużyna piłkarska Chin Ludowych, rozegra w Polsce następujące spotkania:

19 bm. w **Krakowie** z reprezentacją Krakowa,

22 bm. w **Chorzowie** z repr. Śląska,

26 bm. w **Szczecinie** z repr. Szczecina,

29 bm. w **Warszawie** z repr. stolicy.

3 rekordy świata w sztafetach

Olimpijskie spotkanie lekkoatletów USA z imperium brytyjskim zakończyło się zwycięstwem Amerykanów, którzy wygrali jedenaście konkurencji, a przegrali 5.

W ramach tych zawodów padły trzy rekordy świata w sztafetach. Sztafeta USA 4×800 yardów wynikiem 7.29,2 wymazała poprzedni rekord świata należący do Anglii, który wynosił — 7.30,6. W konkurencjach kobiecych reprezentacja Australii zrewanżowała się Ameryce za porażkę olimpijską (Australijki zgubiły wtedy pałeczkę) wygrywając bieg rozstawny 4×110 yardów w czasie nowego rekordu świata 46,3 sek. i wreszcie trzeci rekord ustanowiła sztafeta Wielkiej Brytanii na dystansie 4×220 yardów wynikiem 1.38,7 poprawiając poprzedni rekord o 2,7 sek.

Dwie porażki ponieśli mistrzowie olimpijscy. Biffle w skoku w dal był zaledwie trzeci, wynikiem 7,18 m, a zwycięzca z Helsinek w rzucie oszczepem Young uzyskał jedynie 64.46 m.

Mistrzostwa we Wrocławiu to dzwonek alarmowy dla naszych lekkoatletów i działaczy sportowych

Częściowo można już przystąpić do analizowania wyników tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych Polski. Cieszyła nas zapowiedź, że w zawodach udział weźmie przeszło 400 lekkoatletów. Niestety, okazało się potem, że ilość ta znacznie zmalała. Wprawdzie zawody odbywają się we Wrocławiu na pięknym stadionie, ale pod wielu względami nie dopisała strona organizacyjna mistrzostw, a stan boiska pozostawiał wiele do życzenia.

Musimy szczerze i otwarcie sobie powiedzieć, że z naszą lekkoatletyką nie jest dobrze. Już w czasie olimpiady spotkał nas poważny zawód. Liczyliśmy przecież na kilku naszych czołowych lekkoatletów, a tymczasem nie potrafili oni choćby nawet powtórzyć swoich wyników uzyskanych przed wyjazdem do Helsinek. Natomiast w czasie mistrzostw Polski nie widzimy prawie żadnego zawodnika, który potrafiłby wybić się ponad przeciętność. Te same nazwiska, a co gorsza i wyniki są beznadziejnie słabe! To wstyd żeby w rzucie dyskiem wynik 41.10

był wystarczającą legitymacją do zdobycia tytułu mistrzowskiego. Jakże daleko nam jest do wyników europejskich nie mówiąc już o rekordach świata, czy olimpijskich.

Przykładów można przytoczyć tutaj znacznie więcej. Mistrzem w biegu na 10 km został Szwargot z czasem 31.10,4 przed Szewczykiem (Włókniarz Łódź). Najlepszy nasz sprinter Kiszka w biegu na 100 m uzyskał zaledwie 10,8 sek., a Buhl zajmując trzecie miejsce uzyskał czas 11 sek.!

To zahamowanie rozwoju naszej lekkoatletyki spowodowane zostało w pierwszym rzędzie złą metodą prowadzenia akcji szkoleniowej i propagandowej.

Brak jest przede wszystkim należytej opieki nad zawodnikami LZS. Lekkoatletyka na wsi traktowana jest po macoszemu. Boiska są zaniedbane. I to nie tylko na wsi. Wystarczy chociażby wybrać się na łódzkie stadiony, by przekonać się o tym stanie rzeczy.

Stanowczo za mało organizuje się u nas imprez sportowych z udziałem lekkoatletów. Tegoroczny sezon został całkowicie zmarnowany. Organizatorom naszym brak jest inicjatywy. Łódź pod tym względem nie stanowi niestety wyjątku.

Jeżeli się mówi, że lekkoatletyka jest podstawową gałęzią sportu i że wszechstronnie rozwija organizm młodego człowieka, słowa te muszą znaleźć jak najszersze pokrycie w działalności sekcji lekkoatletycznej GKKF i wojewódzkich KKF. Należy jak najprędzej wprowadzić nowe metody pracy organizacyjnej i szkoleniowej. Wzorów mamy dużo. Wiemy skąd mamy je czerpać i od kogo się uczyć, żeby móc uzyskiwać znacznie lepsze niż obecnie rezultaty.

Tegoroczne mistrzostwa powinny być dla naszych lekkoatletów i działaczy sportowych alarmowym dzwonkiem.

J. N.

Tłoczyński pokonał Szturma (NRD)

Do Szczecina przybyli tenisiści NRD, którzy rozegrali towarzyskie spotkania z czołowymi zawodnikami Polski.

Z powodu złej pogody odbyły się tylko dwa spotkania.

Hesse (NRD) pokonała zdecydowanie Tłoczyńską 6:0, 6:1. W drugim spotkaniu Szturm (NRD) stoczył zaciętą walkę z Tłoczyńskim; ulegając mu 4:6, 6:2, 4:6.

Rumuni wylądowali na Okęciu

Do Warszawy przybyła samolotem z Bukaresztu 13-osobowa ekipa tenisistów rumuńskich, którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym.

W skład drużyny rumuńskiej wchodzi wicemistrz Rumunii Cobsuc oraz Pusztay, Zacopceanu, Chivaru i Badin. Przybyli również juniorzy: Dancea, Cristea, Bardan, Baia i juniorki: mistrzyni Rumunii Namian i Rosianu.

Pięć spotkań ligowych

Dziś na 5 boiskach piłkarskich walczyć będą drużyny ligowe. Długo trwała przerwa w rozgrywkach zanim ligowcy nasi doczekali się momentu wyjścia na boisko by walczyć o cenne punkty.

Tegoroczne rozgrywki ligowe wymagać będą od poszczególnych drużyn znacznie większego wysiłku niż w latach poprzednich. Chodzi przede wszystkim o to, że drużyny podzielone zostały na dwie grupy. Ostatnia drużyna z każdej grupy automatycznie spada z pierwszej do drugiej ligi, a pierwsze zespoły walczyć będą o mistrzostwo Polski.

Dziś rozegrane zostaną następujące spotkania:

Włókniarz — Ogniwo (B)
CWKS — Gwardia (Kr)
Ogniwo (Kr) — Unja (Chorzów)
Budowlani (Ch) — Kolejarz (P)
Budowlani (Gd) — Kolejarz (W)

Trudno jest coś konkretnego powiedzieć na podstawie wyników z turnieju o puchar Zlotu o poziomie i formie drużyn ligowych. Rzecz jasna, że będziemy niewątpliwie świadkami wielu niespodzianek.

Mecz łódzki między Włókniarzem a Ogniwem z Bytomia rozegrany zostanie na stadionie przy Al. Unii. Początek o godz. 17. Przed tym spotkaniem rozegrany zostanie o godz. 15 mecz rezerwy tych drużyn.

Wrocławskie migawki

PRZED ROZPOCZĘCIEM KONKURENCJI skoku o tyczce speaker zapowiedział, że startuje Adamczyk zaś w biegu na 400 m Lipski, a na 1.500 m Korban i Lewandowski. Wprawdzie niektóre konkurencje odbyły się już podczas zapadającego zmroku, lecz było widno na tyle, by z przykrością stwierdzić, że żaden z wyżej wymienionych zawodników... nie startował.

W PRZEDBIEGACH NA 400 m Włodzimierz Puzio uzyskał czas, który zakwalifikował go do finału. Ponieważ jeden z zawodników uzyskał za chwilę identyczny czas co Puzio, w finale znalazłoby się aż 7 biegaczy na 6 torach. Puzio zrezygnował z uczestnictwa w finale, wychodząc z założenia, że lepiej będzie jeżeli zamiast niego pobiegnie młody Mackowiak, przed którym jest piękna przyszłość. Puzio w tym dniu święcił rzadki jubileusz 20-lecia startów na bieżni.

** W PIERWSZYM DNIU mistrzostw ustalono niecodzienny rekord. Autorem jego był starter, który wystrzelił chyba kilkadziesiąt naboi— zupełnie niepotrzebnie z powodu falstartów. Nawet w biegu na 1.500 m. zawodnicy musieli wracać z powrotem do dołków z tego powodu.*

W TRZECIM PRZEDBIEGU na 110 m ppł. startowało tylko 4 zawodników, a mimo to przewrócili oni aż 9 płotków. Lepszą płynność w kroku wykazali zawodnicy drugiego przedbiegu bowiem przy 6 startujących tylko jeden płotek legł na ziemi.

** DUŻO OSTATNIO MÓWIŁO SIĘ o tym, że podczas zawodów lekkoatletycznych trenerzy nie powinni znajdować się na boisku. Zawodnik sam musi wiedzieć jaką stosować taktykę, odmierzać kroki na rozbiegu itp. We Wrocławiu większość trenerów rzeczywiście zajęła miejsca na trybunach.*

** NIE BARDZO WYTRZYMAŁY jest nasz najlepszy maratończyk Osiński. W biegu na 10.000 m zajął jedno z końcowych miejsc wykazując odwrotne zdolności niż rekordzista świata Zatopek. Zwycięzca tego biegu Szwargot zdublował Osińskiego dwukrotnie.*

M. Drajgor

Jutro otwarcie Tygodnia Lotnictwa

Jutro rozpoczyna się Tydzień Lotnictwa. W Łodzi otwarcie tygodnia nastąpi o godz. 17 w sali ORZZ przy ul. Traugutta. Referat wygłosi prezes Targowski. W uroczystości otwarcia udział wezmą członkowie jednostki wojsk lotniczych.

21 bm. nastąpi spotkanie żołnierzy wojsk lotniczych z pilotami sportowymi i z młodzieżą ZMP.

24 bm. w parku na Zdrowiu zorganizowany zostanie wielki festyn lotniczy z udziałem artystów scen łódzkich. Program przewiduje jednocześnie pokazy modeli latających. Początek o godz. 15.

OWKS (Kr) - Górnik (R) 1:1

Rozegrany wczoraj mecz ligowy OWKS (Kr.) — Górnik (R.) zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Spójni Tomaszów grozi spadek z II Ligi

Równolegle ze startem drużyn 1-ligowych nadal trwają rozgrywki o mistrzostwo II Ligi w czterech grupach.

Sytuacja w poszczególnych pulach po czterech rzutach II rundy jest już bardzo jasna. W grupie I prowadzi zdecydowanie GWKS (Bydg.), w drugiej Gwardia (W-wa) przed Lotnikiem (W-wa) (te dwa zespoły dzieli różnica zaledwie 1 punktu), w trzeciej Budowlani (Opole) i w ostatniej Włókniarz (Kraków).

W grupie II walczą drużyny okręgu łódzkiego Widzew i Spójnia, które ostatnio niestety przegrywały swoje spotkania, zaś Spójnia z Tomaszowa zajmuje w tej chwili ostatnie miejsce w tabeli. Dziś Spójnia wyjeżdża do Starachowic, gdzie zmierzy się z tamt. Stalą. Ewentualna porażka zespołu tomaszowskiego może wytworzyć bardzo niebezpieczną sytuację dla tej drużyny, gdyż później odrobić stracone punkty będzie trudno, tym bardziej, że Spójnię czekają mecze z najlepszymi zespołami grupy.

Widzew pauzuje.

Kolczyński, Kasperczak i Komuda walczyć będą w Łodzi

Trzy dni trwać będą w Łodzi zawody bokserskie organizowane przez Gwardię. Do Łodzi przyjadą bokserzy Gwardii z Warszawy. Warszawy powiat, Wrocławia, Białegostoku i Łodzi.

Zawody mieć będą charakter spotkań eliminacyjnych przed centralnymi zawodami bokserskimi o mistrzostwo Spartakiady Gwardii.

Ze znanych zawodników zobaczymy na ringu między innymi: Kolczyńskiego, Komudę, Kasperczaka, Tyczyńskiego, Urbanowicza, Urbana, Łakomego, Pińskiego oraz Korgola.

Zawody rozegrane będą w dniach 22, 23 i 24 bm. Organizatorzy nie ustalili jeszcze miejsca, a raczej boiska, na którym rozegrane będą te zawody.

Ciachówna mistrzynią Polski w granacie

W trzecim dniu mistrzostw lekkoatletycznych Polski uzyskano następujące wyniki:

400 m pł. 1) Plewa 55,4 2) Puzio 55,8

Oszczep 1) Sidło 64.38 2) Radziwonowicz 64,37

Skok w dal 1) Duńska 5.62 2)) Ilwicka 5.49

800 m 1) Korban 1.54,3 2) Potrzebowski 1.54,7

Skok wzwyż 1) Fabrykowski 1.82 2) Lewandowski 1.82

200 m. kobiet 1) Szwajkowska 25,7 2) Minicka 25,8

200 m mężczyzn Mach 22,1

Granat kobiet Ciachówna 45.18

Z olimpijskiego turnieju szachowego

W dalszym ciągu turnieju szachowego w Helsinkach Szwajcaria prowadzi z Polską 1,5 do 0,5 pkt.

W grupie, w której znajduje się drużyna Polski kolejność przedstawia się następująco:

1)	ZSRR	15,5 pkt.
2)	USA	15 „
3)	Finlandia	11,5 „
4)	Holandia	10 „
5)	Izrael	9 „
6)	Polska	6 „
7)	Szwajcaria	5 „
8)	Grecja	4 „

Reprezentant Finlandii Bek pokonał szachistę ZSRR Keresa.

Gustaw Morcinek — ONDRASZEK (66)

— No? — zapytał szorstko.

— To Tryton!

Rozchmurzył się burmistrz Marceliusz Kurzejka. A więc jednak Tryton!... Monika zaś... Boże jej tam dej radość wiekuistą, amen!... Monika twierdziła że to Jonasz. A więc nie cyganią grube księgi u ojców jezuitów krakowskich. Niechęć do Italczyka rozwiała się. I znowu zaległa radość w starym sercu burmistrzowym. Jeszcze raz spojrzał na rynek i na wodę, cieknącą z rynienki do kamiennej cysterny, spojrzał na okna swego domu, co naprzeciw cysterny paradził się zielonymi okiennicami i czerwonymi pelargoniami na okiennych progach, a za którymi jego Gryzelda na klawecynie nadobnie brzdąka. Aż tu dochodzi jej muzyka!... Pim, pim, pim, tra, pim!... Postanowił.

— Ty, Ferdinando! Potrafisz z naszego kamienia wyrzezać takiego Trytona? Ale takiego, co by trzymał muszlę na głowie jak tacę, a z niej woda pocieknie... Wiesz, on by stał na cysternie. Na miejscu tamtego zgniłego pala!... No, Ferdinando?...

Rozgorączkował się burmistrz Marceliusz Kurzejka, zapalił do swej myśli i polękał, by stojący przed nim smagłolicy rzezimieszek nie odmówił. Żeby tylko nie odmówił... Będzie to ozdoba miasta Skoczowa, zaszczyt dla burmistrza Marceliusza Kurzejki z Woleństwa, splendor przewielki dla jego persony, podziw i szacunek ze strony mieszczan, dla Cieszyna zaś pohańbienie, bo gdzież tam cieszyniakom równać się do Trytona z ich koślawym świętym Florianem. A dla jego Gryzeldki przypomnienie matki to będzie, co w italskiej krainie jej życie wyprosiła, a potem pomarła, darowując jej owo życie... Żeby tylko nie odmówił?

— No, co Ferdinando! Słyszysz? — zapytał znowu, bo Italczyk wciąż patrzał na dzwonek.

— Si! Ja Tryton z waszego kamienia wyrzeźbić! Wasz kamień niedobry, ale Tryton wyrzeźbić, jak miłościwy podesta każe. Ile guldenów dostać?

— Sto! — rzucił bez namysłu Marceliusz Kurzejka.

I nieznany nikomu przybuś Italczyk rozpoczął rzeźbić Trytona.

Jasnowłosa Gryzeldka, córka burmistrza skoczowskiego, zapomniała o klawecynie, zapomniała o przedziwnej historii o Melucynie i o Piotrze z Prowansyjej ze srebrnymi kluczami na hełmie, wszystkie insze książki, w języku niemieckim pisane, a z Wrocławia za drogie pieniądze sprowadzane, również opuściła, a bieżała do glorietki. Glorietka wdzięczyła się na usypanym wzgórku w ogrodzie, w gęstwie bluszczu i zamorskiego kwiecia. Siadała na zydelku i patrzyła, jak Ferdinando wyłuskuje z niekształtnej bryły piaskowca przedziwną postać. Śmigły, gibki, z rozchłestaną koszulą na piersiach, raz wraz odgarniający palcami czarną czuprynę, z urzekającą urodą twarzy i ócz, tłukł drobno młotkiem po dłucie, a dłuto ślizgało się po kamieniu, łupało cienkie płaskie drzazgi i wydobywało z kamienia miękkie kształty ludzkie. Jakie to przejmująco piękne! Oto była niekształtna bryła, czyli nie było nic, a teraz pod dłutem Italczyka powstaje postać ludzka. Jakie to urzekające! Z niczego coś tworzyć!... Z bryły wychyla się głowa, wychyla się wdzięczna szyja, wychyla szeroki, męski tors, smukłe uda i kolana, a spomiędzy kolan wyłania się rybia głowa z bezmyślnymi, wyłupiastymi ślepiami. Młotek dzwoni w tanecznym rytmie po kamieniu, spod dłuta wytryskują szare ogryzki, lecą łukiem na nagie ramię Ferdinanda, a nagie, opalone ramiona jego prężą się w krótkich rzutach, takie mocne, mocne ramiona!... Gryzeldka przymyka oczy i spod trzepocących rzęs patrzy na tamte mocne ramiona, na szeroką, włochatą pierś męską, na smukłe uda rodzącego się Trytona i zagryza usta i zaciska piąstki. Pod rzęsami błąka się różowa mgiełka, a serce szaleje z nadmiaru tajemnej, nieznanej jeszcze słodyczy. Rychło się jednak ocyka z tamtego zapamiętania. I znowu patrzy na Ferdinanda i dziwi się jego robocie. Ferdinando zaś ociera pot z czoła, odrzuca czuprynę palcami i patrzy na burmistrzankę Gryzeldę.

— Piotr z Prowansyjej! — myśli wtedy Gryzelda i na drobną chwilę radośnie truchleje.

Ferdinando zaś uśmiecha się, czarne, duże oczy błyszczą drapieżnie, a potem znów odwraca się do Trytona i wyłuskuje go z kamienia.

Już minął tydzień.

Z kamiennej bryły wyłoniła się naga postać Trytona. Niekształtna jeszcze, ale miejscami już raduje oczy wiernym podobieństwem. Przyszedł sam burmistrz Marceliusz Kurzejka. Obejrzał, cmoknął raz i drugi, a potem rzekł do Gryzeldki:

— Idź se, ceruszko, do izby... Bo teraz mam urzędową sprawę z Ferdinandem!

Gryzeldka poszła, a gdy burmistrz patrzył na Trytona, Ferdinando patrzył za Gryzeldą, jak bieżała ścieżką między rozkwitłymi piwoniami.

— Hm, szumne to bydzie! — pochwalił burmistrz, poklepując Trytona po brzuchu. — Jeny tu, majstrze Ferdinando, oto tu... na przyrodzeniu nie zapomnij figowego listka. Byłaby obraza boska i zgorszenie wielkie... A moje dziewczątko grzeszne myśli miałoby... A jeszcze jej czas na takie myśli.. A będzie to na pewno Tryton?

— Si, podesto! To będzie Tryton! — potwierdził Italczyk. — Inni majstrowie rzeźbić Trytona do połowy człowiek, u dołu zaś...

(C. d. n.)